

# KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, wtorek 17 września 1946 r.

Nr 256 (326)

„Historyczna decyzja Konferencji Poczdamskiej

nie może być przez nikogo podważona”

## Granice Polski na Zachodzie zostały już określone — oświadcza minister Mołotow

PARYŻ (PAP). Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej w Paryżu ob. Bibrowski zwrócił się do ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa z prośbą o przedstawienie punktu widzenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem sekretarza stanu USA p. Byrnasa w Stuttgardzie.

Jak wiadomo, p. Byrnas oświadczył, że zagadnienie zachodnich granic Polski nie zostało ostatecznie rozstrzygnięte.

Minister Mołotow na zapytanie korespondenta PAP-u oświadczył:

„W swej mowie z dnia 6 września p. Byrnas powiedział, że szefowie rządów Stanów Zjednoczonych A. P., W. Brytanii i ZSRR zgodzili się na berlińskiej (poczdamskiej) konferencji przekazać pod zarządem państwa polskiego Śląsk i inne byłe wschodnie terytoria Niemiec, ale że nie powzięli oni postanowienia w chwili zawierania pokoju przekazania Polsce jakiegos określonego terytorium. Rozmiary zaś terytorium przekazanego Polsce winny być określone wtedy, gdy nastąpi ostateczne uregulowanie sprawy. Należy zgodzić się z tym, że takie oświadczenie może zbudzić wątpliwości, co do nienaruszalności obecnych granic Polski i dlatego nie może pozostać bez odpowiedzi.

W związku z tym należy zwrócić uwagę na niektóre fakty. Przede wszystkim należy przypomnieć, co mianowicie postanowiła konferencja berlińska. Jak wiadomo, szefowie trzech rządów na tej konferencji zgodzili się, że byłe terytoria niemieckie na wschód od Świnoujścia i Nissy Zachodniej winny znajdować się pod zarządem państwa polskiego i ostateczne określenie zachodnich granic Polski powinno być odłożone do konferencji pokojowej. Postanowienie to było wykonaniem postanowienia krymskiej konferencji trzech mocarstw, która pół roku wcześniej uznała, że Polska powinna otrzymać istotne powiększenie terytorium na północy i zachodzie. W ten sposób konferencja berlińska wypełniła tylko to, co zostało nakreślone jeszcze przy udziale Roosevelta na konferencji krymskiej i postanowienia jej nie można uważać za coś przypadkowego, powziętego pod wpływem okoliczności tymczasowych. Przeciwnie postanowienia dotyczące przesunięcia granicy polskiej zachodniej na Odrę i Nisę Zachodnią przyjęte zostało po długich rozważaniach, w których wzięli udział również przedstawiciele rządu polskiego. Do tego dodać należy, że z postanowieniem tym zgodził się również rząd francuski.

Jak wielkie znaczenie przywiązywała konferencja berlińska do swojej uchwały o nowej granicy zachodniej Polski widać z następującej okoliczności. Na konferencji tej powzięto również drugą decyzję mianowicie o przesiedleniu ludności niemieckiej z terytorium przekazywanego Polsce do Niemiec. Ponieważ wszystko to było już opublikowane, nie ma potrzeby zatrzymywać się na szczegółach. Postanowienia konferencji berlińskiej nie pozostały bynajmniej na papierze. Natychmiast po konferencji berlińskiej zaczęto je wprowadzać w życie. Od przeszło roku już granica Polski przebiega wzdłuż linii Świnoujście — Odra — Nisa Zachodnia. Administracja całej

terytorium na wschód od tej linii znajduje się już drugi rok w rękach rządu polskiego. Rada Kontroli w Niemczech ustaliła już 20 listopada 1945 r. plan wysiedlenia z Polski ludności niemieckiej. Zgodnie z tym planem przystąpiono do przesiedlenia trzech i pół miliona Niemców z Polski do radzieckiej i angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Przesiedlenie to prowadzone było w ciągu całego następnego okresu bez przerwy aż do dnia dzisiejszego. Ponad 2 mil. Niemców przesiedlono z Polski do Niemiec, przy czym więcej aniżeli połowa ich została przesiedlona do angielskiej strefy. Na miejsce wysiedlonych Niemców osiedlali się tu Polacy z

innych dzielnic Polski. Na polskie ziemie zachodnie przesiedlił się już niejedyn milion Polaków. O wszystkim tym dobrze wiedzą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki i przedstawiciele innych państw.

Z przytoczonych wyżej faktów widać, jak poważne znaczenie przywiązywały rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego do uchwały o przesunięciu granic zachodnich Polski i że bynajmniej nie wychodzili oni z założenia, że należy poddać te decyzje ponownemu rozpatrzeniu w przyszłości. Powoływanie się na to, że konferencja berlińska uznała za konieczne odłożenie ostatecznego o-

kreślenia granicy zachodniej Polski do konferencji pokojowej, jest oczywiście słuszne. Od strony formalnej istotnie sprawa tak wygląda.

W istocie rzeczy jednak trzy rządy wypowiedziały swą opinię o przyszłej zachodniej granicy, oddając pod zarządem rządowi polskiemu Śląsk i wskazane wyżej terytoria, przyjąwszy ponadto plan wysiedlenia Niemców z tych ziem. Komuż by mogło przyjść do głowy, że to wysiedlenie Niemców przedsięwzięto jedynie w charakterze tymczasowego eksperymentu? Te czynniki, które powzięły decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów, by natychmiast mogli się tam przesiedlić Polacy z innych okręgów Polski — nie mogą zaproponować po jakimś czasie przeprowadzenia wstecz odwrotnych czynności. Sama myśl o tego rodzaju eksperymentach z milionami ludzi jest nieprawdopodobna, nie mówiąc już nawet o okrucieństwie takiego postępowania, zarówno w stosunku do Polaków, jak też i w stosunku do samych Niemców.

Wszystko świadczy o tym, że decyzja berlińskiej konferencji, podpisana przez Trumana, Attlee i Stalina już określiła zachodnie granice Polski i czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej konferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami. Dla tego właśnie podpisy szefów rządów cieszą się takim wysokim szacunkiem u ludów, że wszystkim znana jest niezachwiana moc i moralny autorytet postanowień, pod którymi widnieją te podpisy. Istotnie, poszczególne sformułowania w mowie p. Byrnasa na temat zachodnich granic Polski mogą budzić te lub owe wątpliwości co do trwałości stanowiska niektórych amerykańskich kół odnośnie tego zagadnienia. Ale z drugiej strony jest całkiem oczywiste, że takie kwestie nie mogą być przedmiotem jakichkolwiek przemijających obliczeń politycznych.

Historyczna decyzja konferencji berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest już wprost niemożliwe. Oto jest punkt widzenia rządu radzieckiego.

Co do mnie, pozostaje mi życzyć moim polskim przyjaciółom powodzenia w ich olbrzymim dziele odbudowy na ziemiach zachodnich i wyrazić przeświadczenie, że wzmacniać się będzie przyjaźń i braterska współpraca między demokratyczną Polską a Związkiem Radzieckim.

## Żołnierze Andersa doczekali się angielskiej zapłaty

— zastąpią niemieckich jeńców wojennych

LONDYN, (PAP). — Korespondent PAP donosi z Londynu, że wśród żołnierzy polskich panuje przygnębienie z powodu tego, że w sposób nawpół oficjalny podano do wiadomości, że żołnierze polscy zastąpić mają jeńców niemieckich, odsyłanych do domu. Już obecnie niektórzy żołnierze polscy zatrudnieni zostali w pracach na roli przy kopaniu kartofli oraz przy oczyszczaniu zaminowanych terenów. Grupy żołnierzy polskich pracują również przy roszadaniu niepotrzebnych już bunkrów obronnych. Oświadczenie marszałka Żymierskiego wywołało głębokie wrażenie wśród żołnierzy polskich. Ilość zgłoszeń do powrotu raptownie wzrosła. Doszło kilkakrotnie do incydentów z bezdomnymi. Kilka dni temu między żołnierzami polskimi, a Anglikami w miejscowości Ayr doszło do formalnej bitwy na noże i bagnety. Wielu żołnierzy polskich i angielskich zostało rannych. Również w miasteczku szkockim Bucke tłum zaatakował żołnierzy polskich kamieniami.

Już jutro, dnia 18-go bm. zaczniemy drukować na łamach „KURIERA POPULARNEGO” najciekawszą i najbardziej popularną powieść francuską znakomitego pisarza, JÓZEFA KESSLA,

p. t.

## „ARMIA CIENI”

Żywa, pełna emocjonujących opisów akcja toczy się w więzieniu niemieckim, w aktywnych kołach Ruchu Oporu w Londynie, na statkach, szmuglujących partyzantów francuskich do Gibraltaru i do Anglii, w kaźniach Gestapo w Paryżu, w obozach leśnych i melinach partyzanckich.



# POTĘGA OBROŃCÓW POKOJU przeciwko jego wrogom

MOSKWA, (PAP). — W przeglądzie międzynarodowym „Prawdy“ znajdujemy szereg uwag na marginesie dotychczasowego bilansu prac konferencji pokojowej i o tendencjach politycznych bloku anglo-amerykańskiego.

„Prawda“ pisze między innymi: „Sily hamujące prace konferencji pokojowej odsłoniły się jeszcze wyraźniej podczas prób dokonania dywersji politycznej przeciw Albanii, przedsięwziętych przez reakcjonistów greckich i ich opiekunów oraz zdemaskowanych prób wybielenia po niewczasie włoskiej agresji faszystawskiej. Wszystko to razem wzięte, jest wymownym dowodem tego, iż bynajmniej nie wszyscy zainteresowani są za wprowadzeniem trwałego pokoju w Europie. Wyniki wojny — pisze dalej „Prawda“ — spowodowały wzmocnienie czynników demokratycznych na całym świecie i przekreśliły rachuby reakcji międzynarodowej na osłabienie Związku Radzieckiego. W tym tkwi szczególnie całej postępowej ludzkości. Lecz czy można dziwić się temu, że ocalałe siły reakcji imperialistycznej, międzynarodowe trusty i kartele nie są bynajmniej zainteresowane w trwałym pokoju, który winien utrwać wielkie wyniki zwycięstwa demokracji w drugiej wojnie światowej? Trwały pokój jest niemożliwy bez ostatecznego wykorzenienia faszystów i agresji. Ale czy ludzie patronujący greckim reakcjonistom mogą dążyć do prawdziwego pokoju w Europie? — pyta „Prawda“. Siedem tygodni, które upłynęły od chwili rozpoczęcia paryskiej konferencji pokojowej wykazały, że w wyniku tej walki i wysiłków Zw. Radzieckiego, próby sił imperialistycznych narzucenia konferencji własnych porządków i próby przygotowania własnego pokoju zakończyły się całkowitym fiaskiem.

Przekonawszy się o bezskuteczności czołowych ataków, musieli wrogowie pokoju przejść do taktyki manewrów okrężnych i kombinacji zakulisowych. Za przykład takich kombinacji służyć może próba stworzenia antysłowiańskiego „bloku katolickiego“ pod przykrywką umowy umowy anglo-austriackiej w południowym Tyrolu. Jest to wielce problematyczny „sukces“ dla tych, którzy marzą o anulowaniu

pozytywnych wyników konferencji pokojowej. Przeciwnikom pokoju staje potęga tych, którzy pragną pokoju.

„Prawda“ komentując następną mowę, wygłoszoną ostatnio przez amerykańskiego ministra handlu Wallace'a pisze: „W mowie tej podkreślono, że Stany Zjednoczone „uzbrają się po zęby“ i że większa część prasy amerykańskiej propaguje wojnę, pragnąc

„zastraszyć Związek Radziecki“. Wallace kwalifikuje to jako „zbrodniczą głupotę“. Można przyłączyć się do takiej oceny. Właśnie taka jest polityka trustów monopolistycznych, które kontrolują prasę amerykańską i nie tylko prasę. Niebezpieczne tendencje usiłujące wziąć górę w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, wywołują niepokój i protesty amerykańskiej postępowej opinii publicznej.

## Wolne terytorium czy okręg policyjny?

PARYŻ (PAP). Szef delegacji jugosłowiańskiej wicepremier Edward Kardell wygłosił w komisji polityczno-terytorialnej dla Włoch przemówienie w sprawie Triestu, w którym oświadczył między innymi: stanowisko zajęte przez niektóre mocarstwa w sprawie Triestu nie jest rezultatem ich troski o ludność tego miasta, ani też o interesy Włoch. Jest rzeczą oczywistą, że dla tych, którzy są przyzwyczajeni do starego stylu stosunków międzynarodowych, bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego wobec małych państw jest podejrzana w tym sensie, że może za grozić stanowisku i przywilejom innego wielkiego mocarstwa. Nadszedł czas, kiedy małe narody nie mogą być już dzielone na sfery wpływów, lub być uważane za przedmiot eksploatacji. Domagając się Triestu, nie czynimy tego po to, aby oddać go Związkowi Radzieckiemu, lub dlatego, że Związek Radziecki pragnie zagrozić supremacji jakiegos mocar

stwa na Morzu Śródziemnym, wysunięte przez nas zadania wyrażają historyczne dążenia narodu jugosłowiańskiego.

Jugosławia uczyniła wszystko, co leżało w jej mocy, aby osiągnąć kompromis i zgodziła się na umiędzynarodowienie Triestu pod pewnymi warunkami. Nawet te warunki spotkały się ze sprzeciwem ze strony tych, którzy sądzą, że Jugosławia przygotowuje się do zajęcia Triestu. Aby położyć temu kres, zaproponowano ze strony brytyjskiej mianowanie gubernatora z pełnomocnictwami dyk-

tatora. Zjednoczenie Triestu z zapleczem musi być zabezpieczone przez umiędzynarodowienie tego terenu“. Wicepremier Kardell stwierdził, że brytyjski projekt statutu dla Triestu ogranicza demokrację. Konferencja musi zdecydować: czy ludność Triestu ma rządzić się sama, czy też ma otrzymać gubernatora - dyktatora zgodnie z wnioskiem Wielkiej Brytanii. Na podstawie projektów brytyjskiego, francuskiego i amerykańskiego Triest ma być nie wolnym terytorium, lecz okręgiem policyjnym.

## Jubileusz Masaryka

PRAGA (PAP). W dniu 14 września minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk, bawiący obecnie w Paryżu na czele delegacji czechosłowackiej na konferencję pokojową, obchodził 60 rocz-

nicę urodzin. W artykułach na temat tego jubileuszu prasa czechosłowacka kreśli życiorys jubilata. Po ukończeniu gimnazjum w Pradze w 1906 r. Jan Masaryk odbył wyższe studia w Stanach Zjednoczonych, a następnie pracował w fabryce Crane Company w Chicago, gdzie nauczył się języka polskiego od robotników Polaków. Od roku 1919 pracuje w dyplomacji czechosłowackiej, najpierw w Waszyngtonie, następnie w Londynie. Po Monachium jest czynny w Ameryce, jako prelegent, występując w obronie praw swego kraju. Od marca 1939 r. organizuje wraz z prezydentem Beneszem czechosłowacką akcję niepodległościową. Reprezentuje z powodzeniem Czechosłowację na różnych doniosłych konferencjach międzynarodowych. Do wolnej ojczyzny powrócił Jan Masaryk w dniu 5 sierpnia roku 1945 i był we wszystkich trzech rządach czechosłowackich ministrem spraw zagranicznych.

## Protest Czechosłowacji przeciw wstrzymaniu żeglugi dunajskiej

PARYŻ (PAP). Delegat Czechosłowacji zaprotestował w poniedziałek przeciwko wstrzymaniu żeglugi czeskiej na Dunaju przez Stany Zjednoczone. Przemawiając na posiedzeniu komisji gospodarczej dla państw bałkańskich i Finlandii, delegat czeski oświadczył: „Stany Zjednoczone zatrzymały po zidentyfikowaniu 48

6.X sesja plenarna  
**Konferencji Pokojowej**  
PARYŻ (PAP). Przewodniczący komisji gospodarczej dla Włoch sir Joseph Blore zakomunikował w poniedziałek na posiedzeniu tej komisji że sesja plenarna konferencji pokojowej dla rozpatrzenia sprawozdań komisji, dotyczących projektów pięciu traktatów pokojowych rozpocznie się 6 października.

**Włosi uchodzą z Erytrei**  
LONDYN (PAP). Według informacji Reutera, w czasie ostatniego półroczia powróciło z Erytrei do Włoch 5 tysięcy Włochów. W całej Erytrei pozostało nie więcej niż 30 tys. Włochów, podczas, gdy w roku 1939 w samej stolicy Erytrei było ich 50 tysięcy. Ten exodus budzi niepokój nacjonalistów włoskich, mo że bowiem osłabić uzasadnienie różniczeń włoskich do tej kolonii na konferencji paryskiej.

**Chodzi o ludność Tyrolu**  
PARYŻ (PAP). Do Sekretariatu konferencji pokojowej w Paryżu wpłynął wspólny wniosek delegacji belgijskiej i holenderskiej, w którym delegacje te proponują, aby porozumienie zawarte ostatnio pomiędzy rządami włoskim i austriackim w sprawie ludności Tyrolu włączone zostało do traktatu pokojowego dla Włoch.

**Odroczenie konferencji palestyńskiej**  
LONDYN (PAP). Na poniedziałkowym zamkniętym posiedzeniu konferencji palestyńskiej złożył oświadczenie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, następująco: obrady konferencji odroczone bez oznaczenia daty ich wznowienia, w celu umożliwienia delegacjom arabskim przedstawiania oświadczenia Bevina.

**W paru słowach**  
KOPENHAGA (PAP). Wyniki plebiscytu na Wyspach Owczych wykazują, że większość ludności wypowiedziała się za odłączeniem od Danii.  
LONDYN (PAP). Jak donosi liberalny „Manchester Guardian“, Duńczycy komentują z niezadowoleniem fakt, iż w obozach duńskich przebywa wciąż jeszcze 100 tysięcy Niemców, ponieważ władze brytyjskie nie dopuszczają do ich repatriacji.  
JEROZOLIMA (PAP). Terrorysty zaatakowali w niedzielę wieczór posterunek policji w Sarafand Kharab, w odległości 10 mil na południowy-wschód od Tel-Awiva.

Dożynki na Opolu stały się

## Manifestacja patriotyzmu

OPOLE, (PAP). — Właściwe uroczystości dożynkowe w Opolu rozpoczęły się 15 września o godz. 7-ej rano pobudką z wieży ratuszowej. Od samego rana przybywają do miasta pociągi specjalne. Ogółem przybyło do Opoli przeszło 70,000 osób z bliższych i dalszych okolic kraju.

Witany oklaskami i okrzykami przybywa na stadion Prezydent Bierut. Prezydent zasiada przed ołtarzem, obok niego zajmują miejsca wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych, wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. Zawadzki, prezes zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej Janusz oraz przedstawiciele miejscowych władz państwowych i komunalnych. Dalej zasiadają członkowie korpusu dyplomatycznego,

O godz. 12-ej Prezydent ze swym otoczeniem zajmuje miejsce na trybunie. Rozpoczyna się wspaniała defilada, która trwa 2 i pół godziny.

Po defiladzie uczestnicy udają się na drugą stronę Odry, gdzie na nadbrzeżnych łakach odbyła się uroczystość wręczenia wieńców. W rozsianszych po łakach budkach organizacje terenowe Samopomocy Chłopskiej demonstrują wyniki swej działalności. W drewnianych pawilonach rozpoczynają się ohoche tańce.

Na trybunie zasiada prezydent Bierut z otoczeniem, obok — członkowie korpusu dyplomatycznego, którzy z zainteresowaniem przypatrują się przedawnym obrzędom polskiego ludu. Następują przemówienia. Prezydent wita krótko zebranych, podkreślając, że „świętują oto pierwsze po 6 wiekach dożynki. Wrócieliśmy na dawne ziemie słowiańskie i nauczeni historycznym doświadczeniem nie damy sobie tej ziemi odebrać“.

Z kolei wicepremier Gomulka w imieniu Rządu i Ministerstwa Ziemi Odzyskanych dziękuje

rolnikom śląskimi za ich pracę. Dalej wicepremier stwierdza, że nasze granice na Odrze i Nisie Łużyckiej są nienaruszalne. Niemcy nie powrócą już nigdy na ziemie piastowskie, gdyż nowa Polska nie będzie popełniać błędów przeszłości, które na przestrzeni historii oddawały nas na łup agresji niemieckiej. Mówiąc o prawnym i antypolskich wystąpieniach reakcyjnych polityków anglosaskich, wicepremier oświadczył: „Jeśli jeszcze ktoś miałby złudzenie, że siła i przyszłość Polski leży w t. zw zachodniej orientacji polskiej polityki zagranicznej to po przemówieniu stuttgartdzkim Byrnasa — złudzenia takie musiały prysnąć. Nie da się bowiem pogodzić stanowiska Polski, z popieraniem polityki angielskich i amerykańskich obrońców Niemiec.“

Po przemówieniu wicepremier Gomulki przemówił krótko wojewoda gen. Zawadzki stwierdzając m. in., że Opole jest tym dla Śląska, czym Warszawa dla Polski!

Skolei Prezydent Bierut ze swym otoczeniem przeszedł zbudowany na brzegu Odry pomost. Nastąpiły symboliczne zaślubiny rzeki Odry przez cały naród polski. Prezydent Bierut zaprzysiągł w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, że ziemi śląskiej nigdy nie oddamy i bronie jej będziemy do ostatniej kropli krwi“.

## Bułgarska Republika Ludowa proklamowana

SOFIA (PAP). Jak już donosiliśmy, parlament bułgarski zatwierdził w niedzielę wyniki ostatniego referendum i oficjalnie proklamował ludową republikę bułgarską. Cała Sofia była udekorowana flagami na rodowymi. Dzień 15 września uznano za święto narodowe. Członkowie

parlamentu złożyli przysięgę na wierność republice. Po sesji parlamentu nastąpiła defilada armii bułgarskiej. Żołnierze przysięgali, że będą służyli narodowi w imieniu bułgarskiej republiki ludowej, i przyrzekli nigdy nie przeciwstawić się jej prawom.

## Ostateczna redakcja norymberskiego wyroku

NORYMBERGA, (PAP). — Ośmiu sędziów Trybunału Międzynarodowego udało się w poniedziałek wieczór do willi położonej w okolicach Norymbergi, w towarzystwie sekretarza i dwóch tłumaczy. Dokładne położenie willi trzymane jest w tajemnicy. Narady w sprawie wyroku są już prawdopodobnie zakończone i obecnie sędziowie przystąpią do ostatecznej redakcji treści wyroku, który — jak wia-

domo — ogłoszony będzie w poniedziałek, dnia 23 września.

## Alexander w Paryżu

PARYŻ (PAP). Kierownik delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową A. V. Alexander powrócił w poniedziałek rano drogą powietrzną z Londynu do Paryża.



Józef Cyrankiewicz

# P. P. S.

## Partia jednolitofrontowa, partia niezależna, partia zdyscyplinowana (Fragmenty z przemówienia na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS)

Wiemy, że stojąc na stanowisku bloku 6-ciu jesteśmy najgorętszymi przez to zwolennikami usunięcia Polski z areny rozgrywki, która się toczy nie o naszą skórę. Po prostu jeżeli się nieraz porównuje Polskę do piłki, którą się rozgrywa mecz — to po pierwsze my nie chcemy być piłką, to trzeba pamiętać, że jesteśmy biologicznie na granicy wy-czerpania, że po prostu uchodzi z tej piłki powietrze, że nie nadajemy się na tę rolę, niech sobie grają czymś innym.

Jeżeli droga — nowa, — to znaczy, że ani nie dążenie od demokracji politycznej do demokracji społecznej poprzez wszystkie powikłania jakie przeżywa Zachód — ani też nie dyktatura jednej partii marksistowskiej, bo to byłaby także droga stara, powtórzenie drogi — zamiast korzystania z przetartego już na wschodzie szlaku.

Natomiast droga do Polski Ludowej przede wszystkim poprzez sojusz równorzędnych partii PPR i PPS — to jest dopiero polska nowa droga!

To są w pierwszym rzędzie odgórne — jako wynik zwycięskiej międzynarodowej wojny z faszysmem — reformy społeczne.

Gdy mowa o równorzędności partii naszych — rozumiem, że mogą działać obustronne podejrzania, które muszą zniknąć.

Po pierwsze trzeba pamiętać o ogromnym wkładzie i koncepcji i wysiłku, który w pierwszym okresie dała przede wszystkim PPR. To jest stwierdzenie, którego wymaga nie tylko rzetelność ale i realizm. Bo nasza Partia błagała się w swojej części po manowcach.

### Polscy socjaliści przwiaciami i sojusznikami ZSRR

Po drugie trzeba pamiętać, że tak jak Polska jest trasą przelotową Związku Radzieckiego na okupowane Niemcy — na to nie ma żadnej rady i — że jest też i była Polska w latach sanacyjnych trasą przelotową kapitalistycznego Zachodu na Związek Radziecki — to trudno — ważny jest stopień zaufania ciężko walczącego o swój socjalizm i o bezpieczeństwo budowy swojego socjalizmu Związku Radzieckiego zarówno do Polski jako całości, jak i do poszczególnych odłamów społeczeństwa, do poszczególnych stronnictw.

Ważne jest też zaufanie Związku Radzieckiego do Polski nie tylko w przestrzeni — ale też i w czasie — to znaczy w jakich koniunkturach międzynarodowych może ZSRR na Polskę mniej czy więcej liczyć, jako na sojusznika.

Na podstawie przeszłości histo-

rycznej mógł Związek Radziecki przypuszczać, że są takie koniunktury międzynarodowe w których w Polsce można mieć zaufanie tylko do komunistów. Dzisiaj ważne jest, by stosunek Polski względnie większości narodu polskiego do Związku Radzieckiego układał się bez względu na koniunkturę międzynarodową, żeby ten stosunek mieścił się w układzie nie tylko politycznym, ale także i to przede wszystkim w układzie geograficznym. W Polsce sanacyjnej stosunek polityczny do Związku Radzieckiego nie liczył się z układem geograficznym, był mu nawet przeciwny, za co płaciłymi większymi kosztami wojny.

Teraz wobec problemu Niemcy — Rosja stosunek ten musi stać się niezmienny, pokrywający się i z politycznym i z geograficznym, wyrażający się w pełnym, szczerym, realistycznym sojuszu.

Przy względnym zaufaniu nie będzie także wzajemnego lęku, nie będzie później strachu przed umasowaniem się naszego ruchu. Odwrotnie, będzie musiała być radość, że do jednolitego frontu doprowadzamy nie jednostki, nie sztaby partyjne, ale, że przyprowadzamy masy za które jako kierownictwo odpowiadamy.

Równorzędność partnerów warunkiem wzajemnego zaufania

Jednolity front to dalsze zbliżanie się do siebie dwóch nurtów ruchu robotniczego. To stałe uzgadnianie, to czasem spory i tarcia, jakie muszą istnieć przy docieraniu się dwóch ruchów masowych.

Równorzędność partnerów jest tutaj oczywiście warunkiem wzajemnego zaufania.

Co to znaczy równorzędność — i co to znaczy niezależność? To nie mechaniczny tylko klucz równorzędności, ale także nie hegemoniczna przewaga. Niezależność może być oczywiście ograniczona — ale po równi — koniecznością wielu problemów. Czasem jest je uzgodnić bardzo łatwo, czasem trudniej, ale musi się je uzgodnić.

Nie ma bowiem niezależności oderwanej od warunków.

W granicach warunków, w granicach rzeczywistości, istnieje przecież kwestia samopoczucia Partii i godność Partii.

I co ważniejsze to jest kwestia aktywizacji mas, tych, które zaufaniem swoim darzą tę czy inną partię.

Powtarzam. My do polskiej t. zw. łagodnej rewolucji chcemy doprowadzić masy, my chcemy na straży tej rewolucji postawić te masy, my chcemy z mas uczynić współtwórcę nie tylko fizycznego, ale także politycznego współtwórcę polskiej rzeczywistości, polskiej przyszłości.

Jak to możemy zrobić? Niewątpliwie gdy partię naszą wpręgniemy mocno w system rządzenia, gdy zwerbujemy Partię o wszystkie dziedziiny życia polskiego. Oczywiście widząc z góry, że przez to nie wypaczymy linii marszu, tylko, że załączymy jeszcze jedną mocną turbinę.

Kiedy moglibyśmy te linie wypaczyć? Gdyby byli u nas scheidemannowcy, gdyby był u nas Noske, Noskego u nas nie ma. I my polscy socjaliści potępialiśmy go również mocno, jak cała lewica socjalistyczna. Scheidemann? Scheidemann nikogo nie przekona.

My mówimy z najgłębszym przekonaniem, że władzy nie oddamy, że władzy nie możemy oddać, ani faszystom ani Mikołajczykowi.

Ale nieraz nas robotnicy pytają: no dobrze, naturalnie, że władzy nie oddamy — ale czy te władze macie? My na to odpowiadamy: Braliśmy władzę w takim stosunku na jaki nas było stać, ona jest mimo to wspólna — i ona musi być

wspólna — i powinna być wspólna znowu w takim stosunku, na jaki nas będzie stać.

Stać nas dzisiaj na więcej. I chcemy żeby zorganizowane u nas masy robotnicze czuły, że ta władza jest wspólna, że one ją też dźwigają i biorą za nią odpowiedzialność — i co bardzo ważne — ciężar współobrony.

To jest ważne zagadnienie jednolitego frontu. To jest ważne zagadnienie umasowania i umocnienia jednolitego frontu.

To jest ważne zagadnienie aby to, co dziś na rozum każdy przyjmie jednolity front — stało się uczuciowym stosunkiem najszerszych mas.

Naszym hasłem jest: Więcej zaufania do PPS-owskich mas, do tej części klasy robotniczej, która jest pod naszymi sztandarami.

Jednolity front to nie jest coś niaruchomego — o jednakowej statyce. Jednolity front — to jest ruchoma praktyka. Im lepsza praktyka, tym lepszy jednolity front, tym większa dynamika tego jednolitego frontu.

Jeżeli się w rozmowach kierownictwa politycznych czasem różni, to tych różnic na pewno nie da się przemalować na stare kolory — socjal-demokracje i komunizm.

Niech jednak nikt z prawicy nie oczekuje, że z tych różnic wyjdzie

czy może wyjść rozbić jednolitego frontu.

Nie zatapia się łodzi, w której się siedzi z tego powodu, że jest na łodzi chwilowo taki czy inny spór o kierunek. A spór może być, bo nie ma dogmatu nieomyślności w żadnej z naszych partii.

Tak samo nie wyskakują się z łodzi, gdy jest spór, aby z powodu tego sporu popełnić samobójstwo. Dlatego próżne są obliczenia tych, którzy oczekują rozbić jednolitego frontu. Przeciwnicy, którzy na to czekają — tracą czas na oczekiwanie. A jeżeli są tacy w obrębie naszych ruchów — sekciarze — to życie będzie ich jeszcze raz uczyło.

A są tacy sekciarze. I są także panikarze specjalnego gatunku.

Są tacy, którzy najwygodniej w świecie mieszają dwa pojęcia. Jednolity front który jest i musi być ustawicznym uzgadnianiem i wyrównywaniem się równorzędnych partnerów — mieszają z pojęciem służby wojskowej i dyscypliny albo służby w kościele, w dodatku w cudzym kościele i nieomyślność widzą zawsze w drugiej partii.

Im mniej w realizowaniu jednolitego frontu będzie mechanicznego, wywołującego zupełnie odwrotne rezultaty nacisku — tym łatwiej będzie i tym szybciej będzie można szkody wynikłe z niewłaściwego pojmowania jednolitego frontu naprawiać.

Partia musi być silna i zdyscyplinowana

Rozbijające, w gruncie rzeczy antyjednolitofrontowe zachowanie się niektórych towarzyszy będzie przez całą partię potępione. Partia nasza jeśli ma być godnym partnerem w jednolitym froncie — godnym i politycznym — musi być silna i zdyscyplinowana.

Takie w gruncie rzeczy antyjednolitofrontowe zachowanie jest wodą na młyn wszystkich zakonspirowanych, a nie mających już żadnego wpływu w masach ośrodków dywersji prawicowej w naszej Partii — bo one zyskiwałyby bazę masową wśród zdezorientowanych członków, gdyby nie zdecydowana postawa kierownictwa Partii.

Powoli, ale konkretnie przekonamy kogo należy, że kierownictwo jest kierownictwem, że nie ma u nas chrześcijańskiej specjalnej wody jednolitofrontowców i gorszych jednolitofrontowców, że rozbijające ze złej woli, których zawsze odróżnimy od rozbijaczy z naiwności czy chęroztwa — zostaną przez masy odpowiednio potraktowani.

Wierzę głęboko, że Partia jednolitofrontowa — Partia niezależna — Partia zdyscyplinowana spełni zadania, których oczekuje od niej polska klasa robotnicza i polski naród, — że brew wszelkim trudnościom utrwalimy polską niepodległość i zbudujemy socjalizm.

Wierzę głęboko, że Partia jednolitofrontowa — Partia niezależna — Partia zdyscyplinowana spełni zadania, których oczekuje od niej polska klasa robotnicza i polski naród, — że brew wszelkim trudnościom utrwalimy polską niepodległość i zbudujemy socjalizm.

### Czytelnicy piszą

## Rusinek uratował mi życie

Obywatelu Redaktorze!

Powróciwszy przed paru dniami do Polski, dowiaduję się, że przeciwko ob. Kazimierzowi Rusinkowi, członkowi CKW PPS, wytaczane są zarzuty, jakoby, przebywając jako więzień w niemieckich obozach koncentracyjnych, odnosił się jako „kapo” w sposób brutalny do współwięźniów.

W związku z tym, jako b. więzień obozu koncentracyjnego w Mauthausen uważam za swój obowiązek stwierdzić, że należę do licznej rzeszy tych Polaków, którym ob. Rusinek uratował życie w obozie koncentracyjnym.

Jako niezdolny do pracy fizycznej, zostałem przez Komisję SS-owską skazany w dniu 10 kwietnia 1944 r. na zagazowanie. Ob. Rusinek, z narażeniem się na możliwe represje, do utraty własnego życia włącznie, uratował mnie od tego losu przez samowolne skreślenie mnie z listy skazanych i ukrywanie mnie przez szereg miesięcy przed okiem SS-manów. Do końca pobytu w obozie otaczał mnie, jak zresztą i setki innych współwięźniów czujną opieką i pomocą, jaką tylko mógł nam okazać będąc starym, doświad-

czonym więźniem obozu i pracującym w izbie pisarzy.

Byłbym wdzięczny, Obywatelu Redaktorze, za umieszczenie tych paru słów w Jego poczytnym piśmie, za co z góry dziękuję.  
Alfred Siebeneichen  
Łódź, ul. Piotrkowska 15 m. 9.

### Kto wie coś o nim?

WARSZAWA (PAP). Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko dr Erwinowi Hühnerowi, byłemu prokuratorowi sądu niemieckiego w Warszawie. Wzywa się wszystkie osoby, któreby miały dowody działalności Erwina Hühnera na szkodę Polaków — do osobistego zgłoszenia się w Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr 95, godz. 8—15 w przeciągu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia, bądź w tym samym terminie zeznań na piśmie.

### Rozszalały żywioł na Łotwie

MOSKWA (PAP). W ostatnich dniach nad terytorium Łotwy przeszła silna trąba powietrzna. Nad powierzchnią morza podniosła ona wysokie słupy wodne. W szeregu miejscowości wicher zburzył mnóstwo domów, wyrwał z korzeniami setki drzew i wyrządził duże szkody na polach.

JUŻ UKAZAŁA SIĘ W SPRZEDAŻY KSIĄŻKA  
ALEKSANDRA KAMIŃSKIEGO (JULIAN GÓRECKI)  
p. t.  
**»KAMIENIE na SZANIEC«**  
Jest to książka o bohaterstwie „szarych szeregów”, walczących w ramach „ARMII KRAJOWEJ”  
I WYDANIE tej książki ukazało się w okresie okupacji w 1943 r. nakładem Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych.  
II WYDANIE ukazało się przed powstaniem warszawskim nakładem Podziemnego Domu Wydawniczego M. K. i S-ka.  
III WYDANIE, POPRAWIONE I POSZERZONE PRZEZ AUTORA I BOGATO ILUSTROWANE PRZEZ WL. CZARNECKIEGO, NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „W I E D Z A”



# Kamienie w rękach dzieci niemieckich

Wurzener „Anzeiger“, dziennik trzedowy miasteczka Wurzen zamieszcza następujący apel kierownika miejscowej policji niemieckiej do rodziców i wychowawców: okupacyjnych obwodów miasta Wurzen wpływają ostatnio skargi, że dzieci obrzucają kamieniami przejeżdżające samochody ciężarowe i osobowe. Władze okupacyjne widzą w tym objaw wrogiej postawy dzieci, nad którymi rodzice i wychowawcy nie rozkładają należytej opieki. Wobec tego wzywa się rodziców i wychowawców, by przeciwdziałali tym wybrykom, inaczej bowiem mogą być pociągani do bezwzględnej odpowiedzialności.

Widzimy więc, że zuchwałość niemiecka przejawia się nawet w stosunku do radzieckich władz okupacyjnych, które utrzymują Niemców najlepiej w ryzach.

## ZŁODZIEJE, SPEKULANCI I „IDEOWCY“ HITLEROWSCY

Dziennik berliński „Volkstimme“, omawiając zagadnienie nowego wychowania młodzieży niemieckiej, w ostrożnych słowach wykazuje, że będzie to rzeczą niezmiernie trudną:

„Należy stwierdzić z ubolewaniem, że młodociani spekulują na czarnym rynku, rozporządzając masą pieniędzy. Wśród młodzieży żeńskiej wzrosła prostytucja. Bandy młodocianych złodziei nie są wcale rzadkością, często nawet policja jest wobec nich bezsilna.“

Tak jest z dziećmi i wyrostkami. Co się tyczy starszej młodzieży (która według projektów lansowanych w zachodnich Niemczech ma być aż do lat 30 zwolniona od działania ustaw denazyfikacyjnych), to nawet dziennik niemiecki musi stwierdzić, że olbrzymia większość młodzieży niemieckiej nie chce nie słyszeć o demokratycznej przebudowie Niemiec.

## PROJEKTY ODBUDOWY BERLINA

Pewien znajomy ksiądz katolicki, człowiek dobry i pełny głębokiej wiary, powiedział mi przed laty, gdy nadchodzili pierwsze wiadomości o przypadkowym niebezpieczeństwie bombami alianckimi niektórych kościołów berlińskich, m. in. katedry katolickiej św. Jadwigi, że wcale nie żałuje kościołów berlińskich, a jako najlepsze rozwiązanie urbanistyczne dla przyszłego Berlina proponuje zburzenie tego miasta do szczytu i postawienie wśród gruzów olbrzymiego krzyża z napisem: „Tu był Berlin“.

Zamiast realizacji tego projektu, któremu przyklasnęłyby miliony mieszkańców Europy, słyszymy, niestety, o wcale intensywnej odbudowie tego miasta. Berlin ma znowu stać się centrum

niemieckiego życia duchowego i niewątpliwie — kuźnią nowych ambitnych planów przeciw sąsiadnim krajom i całej ludzkości.

## FEDERALISTYCZNA CENTRALIZACJA

Pismo niemieckie „Die Welt“, drukowane w brytyjskiej strefie okupacyjnej, wita z uznaniem tworzenie coraz to nowych lokalnych „rządów“ niemieckich. Dziennik podkreśla jednak, że nie życzy sobie nadmiernego rozbięcia czwartej Rzeszy na kraje i nie pragnie, by kraje te były zbyt samodzielne w obrębie jednej Rzeszy:

„Federalizm oznacza z jednej strony usunięcie centralizmu, z drugiej jednak — usunięcie partykularyzmu. Należy zaś stwierdzić, że niebezpieczeństwo nawrotu partykularyzmu istnieje w dalszym ciągu. Rzeczą oczywistą, że nowe kraje będą decydowały o niejednym samodzielnym. Jasne jest jednak, że muszą być zarazem stworzone ogólne ciała ustawodawcze i ogólne niemieckie kierownictwo (Führung). Nie do pomyślenia jest przecież, by każdy z nowych krajów wydawał własne ustawy finansowe i podatkowe oraz uprawiał własną politykę zagraniczną. Niemiecki handel zagraniczny, niemieckie planowanie gospodarcze, a nawet uzdrowienie naszego pobitego i rozerwanego kontynentu będą możliwe dopiero wówczas, gdy otrzymamy instancję centralną o takich uprawnieniach, których nie będzie mogła krzyżować żadna polityka krajowa...“

Widocznie amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes, wygłaszając swe przemówienie stuttgartskie, chciał zadośćuczynić tym „skromnym“ marzeniom niemieckim. W każdym razie z pewnością rozzuchwalili Niemców na tyle, że może nie długo „Die Welt“ wystąpi z oświadczeniem, że „dla uzdrowienia kontynentu“ potrzebna nowej scentralizowanej armii niemieckiej.

Dla uzasadnienia rozbudzonych aspiracji niemieckich „Die Welt“ używa ciekawej argumentacji:

„W polityce światowej, jak i w gospodarce światowej ujawnia się oddawna dążność do tworzenia coraz większych jednostek, do coraz większych obszarów (Räume). Kto przeciwstawił by się tej ewolucji —

musiał by po prostu wydać się reakcjonistą“.

Niedługo dowiemy się może, że Hitler, dążąc właśnie do „coraz większych obszarów“, czyli po prostu dla stworzenia sobie potężnego „Lebensraumu“ był demokratą, a ci, którzy mu się przeciwstawiali — byli reakcjonistami. Z. B.

## N. K. M. działa bez przerwy

# Pieczenie lokali w Łodzi

## Nowe przydziały w najbliższych dniach

W ciągu ostatnich dni powzięte i wykonane zostały następujące decyzje Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

- 1) Piotrkowska 79 m. 68 — opieczetowano cztery pokoje z kuchnią. Właściciel mieszkania jest jednocześnie właścicielem hurtowni aptecznej w tymże domu, do której przylega siedem pokoi.
- 2) Piotrkowska 171 m. 16 — opieczetowano dwa pokoje z kuchnią. Właściciel mieszkania wyjechał na zachód i przyleżdża raz na dwa lub trzy miesiące.
- 3) Przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 29 — opieczetowano dwa pokoje.
- 4) Piotrkowska 79 m. 45 opieczetowano jeden pokój.
- 5) Piotrkowska 79 m. 46 opieczetowano jeden pokój. Mieszkanie znajdowało się w trakcie sprzedaży.
- 6) Kilińskiego 46 m. 20. Właściciel mieszkania ob. Poliszczuk oddał do dyspozycji NKM jeden pokój, zachowując dla siebie dwa pokoje z kuchnią.
- 7) Abramowskiego 9 m. 23 Nowacka Zofia. Mieszkanie w nieobecności właścicieli opieczetowano.
- 8) Zawadzka 23 m. 14. Honorowski Bronisław. Mieszkanie składające się z trzech pokoi z kuchnią opieczetowano.
- 9) Zawadzka 46 m. 6 — Ob. Frankiewicz został przesiedlony do mniejszego mieszkania w tymże domu. Dwa pokoje z kuchnią opieczetowano.
- 10) Al. 1-go Maja 15 m. 7. Leśniewski Zygmunt — 2 pokoje spośród pię-

ciu zostały opieczetowane.

11) Sienkiewicza 20. Mazurkiewicz — trzy pokoje spośród pięciu zostały opieczetowane.

12) Żeromskiego 150 m. 11 — Zetner Maria — Opieczetowano jeden pokój.

13) Pogonowskiego 63 m. 1 — sklep i dwa pokoje z kuchnią od dłuższego czasu wolne, zostały opieczetowane i wzięto na ewidencje.

14) Pogonowskiego 65 m. 29 — Lokal wolny — jednopokojowy. Mieszkanie zamknięte na kłódkę. Wewnątrz znajdują się rzeczy ponieście. Lokal opieczetowano.

15) Pomorska 44 m. 16 — dwa pokoje z kuchnią opieczetowano, aż do wyjaśnienia sprawy.

16) Magistracka 25. Dwa sklepy, dotychczas przez nikogo nie zajęte, zostały opieczetowane.

17) 11-go Listopada 61. Jeden pokój z kuchnią, na strychu, nie nadający się chwilowo do użytku, opieczetowano.

18) Lissner Janina, zajmowała trzy pokoje z kuchnią przy ul. Wólczańskiej 222 m. 12. Lissner została przesiedlona na ul. Piotrkowska 29. Mieszkanie przy ul. Wólczańskiej opieczetowano.

19) Matejki 30. Opieczetowano cztery pokoje z kuchnią.

20) Pomorska 131 m. 6 Broniak Józef — zajmował rzekomo jeden pokój. W nieobecności właściciela mieszkanie opieczetowano.

21) Wigury 11 m. 8 Zielinkiewicz Władysław. Opieczetowano cztery pokoje z kuchnią.

22) Sienkiewicza 52 m. 12 — Obywatel Macierzyński zajmował siedem pokoi. Na mocy decyzji NKM został jeden pokój opieczetowany.

23) Kopernika 39 m. 5. Mieszkanie próżne. Opieczetowano dwa pokoje z kuchnią.

24) Traugutta 11 m. 24 Wanda Wycharkiewicz. Jeden pokój z kuchnią opieczetowano w nieobecności właścicieli mieszkania, która wyjechała do Warszawy wraz ze swymi meblami.

25) Piramowicza 9 m. 9 Muszyński Stanisław. Pierwotnej decyzji NKM, ażeby zapieczetować trzy pokoje z kuchnią nie wykonano. W mieszkaniu przebywa służąca dawnego lokatora, który wyjechał do Warszawy. Służącą pozostawiono kuchnię — pozostałe trzy pokoje opieczetowano.

26) 11-go Listopada 36 m. 10. Jeden

## Zakończenie kursu korespondentów prasowych

W sobotę 14 bm. został zakończony w Łodzi, tygodniowy kurs dla terenowych korespondentów prasowych, zorganizowany przez Wydział prasowy Woj. Urzędu Inf. i Prop. a subsydiowany przez Ministerstwo Informacji i Propagandy.

W kursie wzięło udział 32 osoby. Na kursie wykładali wybitni prelegenci — redaktorzy pism miejscowych.

pokój opieczetowano w nieobecności właściciela.

27) Legionów 32 m. 24. Właściciel ob. Pełka zadeklarował, że w najbliższym czasie opuszcza mieszkanie składające się z jednego pokoju.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa ostrzega, że osoby, które dopuszczają się samowolnego zerwania pieczęci NKM są przekazywane do dyspozycji Komisji Specjalnej.

W odpowiedzi na zapytania NKM wyjaśnia, że kontrolerzy mają oczywiście prawo kontrolować wszystkie mieszkania a zatem i mieszkania świeżo wyremontowane przez lokatorów. Inna rzecz, że lokatorzy mają pełne prawo żądać, ażeby kontroler ich wyjaśnienia w tej sprawie wniósł do aktów sprawy, a mogą i sami wpisać swoje uwagi. W wypadku, gdy dane podane przez lokatorów okazały się zgodne z prawdą to NKM nie będzie się tymi mieszkaniami zajmować.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i informację udziela dyżurny członek NKM urzędujący codziennie w godzinach od 9-tej do 13-tej przy ul. Piotrkowskiej 113 pok. 316.

Bezpośrednie zwracanie się do plenium komisji jest bezcelowe i narazi interesantów jedynie na stratę czasu.

W najbliższych dniach otrzymają Rady Zakładowe do swej dyspozycji pewną ilość mieszkań, które rozdzielą pomiędzy najbardziej potrzebujących na swoim terenie pracy.

Wnioski Rad Zakładowych przed uprawnieniami muszą być zatwierdzone przez NKM.

Indywidualne zwracanie się petentów bezpośrednio do NKM z pominięciem Rad Zakładowych jest bezcelowe i rezultatu w żadnym wypadku nie da.

## Zebrań organizacyjnych

Komitet Organizacyjny Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji podaje do wiadomości, że w dniu 18.9 1946 r. o godz. 17-tej w lokalu Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego, ul. Piotrkowska 102 w Łodzi odbędzie się zebranie organizacyjne Odziału.

Komitet Organizacyjny uprasza Kol. Kol. Inżynierów i Techników o liczne przybycie.

Jeżeli chcesz kupić książkę

K. PRUSZYŃSKIEGO

## „Droga wiodła przez Narvik“

to spiesz się,

gdyż 3-ci nakład jest już na wyczerpaniu.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA“

# Chorąży tęczowego sztandaru

## (W drugą rocznicę zgonu Mariana Rapackiego)

Sztandary tęczonego ruchu spółdzielczego pochylają się dziś przed cieniami ich chorążego z lat sanacji i okupacji — dwu okresów niezbyt dla wolnej spółdzielczości życiowych. Wymagały one zarówno od kierowników stowarzyszeń, jak od ich związków „Spolem“, trzeźwej głowy i mocnych nerwów.

Zadnej z tych cech nie można odmówić Marianowi Rapackiemu, ówczesnemu prezesowi zarządu „Spolem“, dlatego, z pożytkiem nawet dla niespółdzielców, będzie ogarnięcie myślą zwłaszcza lat ostatnich żywota tego człowieka.

Pewnego słotnego dnia roku 1920 zjawiał się gmachu „Spolem“ przy ul. Grażyńskiej działacz społeczny z Piotrkowa, niezbyt w Warszawie znany. Był to Marian Rapacki, spółdzielca. Odwiedził centralę ruchu spółdzielczego w samą porę, gdyż wzrost „Spolem“ dopominał się o nowe sily kierownicze — trzeźwe głowy i gorące serca.

Mielczarski — ówczesny prezes zarządu sterany pracą, rozglądał się za zastępcą i następcą. Pierwsze zetknięcie się tych dwu ludzi sprawiło, że przybył z Piotrkowa nie opuścił już gmachu na „Grażyńskiej“. W pierwszym roku pracy wysunął się na czoło spółdzielczego sztabu. Został rektorem dwutygodnika „Spolem“, wszedł do zarządu, a gdy nie stało Romualda Mielczarskiego, objął prezesurę zarządu.

Stanowisko to wymagało kompetencji gospodarczych, politycznych, moralnych. Bez bystrzych zarządzeń i oceny sytuacji ekonomicznych, kierownik największej wówczas hurtowni w kraju, mógłby ją narażać na milionowe straty. Gdyby był niezręcznym politykiem, to uległby naciskowi i uciskowi ówczesnego reżimu, a spółdzielczość wyszłaby z tego okresu poszarpana. Bez silnego trzonu moralnego nie utrzymałby ładu i autorytetu w instytucji, zatrudniającej ponad tysiąc osób.

Rapacki sprostował tym trójwymiarowym i dopiero śmierć okazała się silniejszą od jego woli, umysł i pracowitość. Poległ we wrześniu 1944 r. od bomb niemieckich.

W latach okupacji prezesura „Spolem“ była nietylko trudna ale i ryzykowna. Gestapo szalało — spółdzielcy ginęli. Lęk wiskal się do wszystkich instytucji krajowych, wytwarzając w nich specyficzną atmosferę polskośći zakonspirowanej, przytłumionej, chowanej za pazuchą. Inaczej było w gmachu „Spolem“ na Grażyńskiej. Tam ludzie żyli, pracowali, gwarzyli, zjadali zupę w stolówce, pozdrawiali się na schodach i korytarzach, jak gdyby nic, jakby okupacja była czymś nierealnym, dalekim, nieistotnym. Tak, bo istotne było tylko przetrwanie, a w to wierzyli wszyscy z prezesem na czele. On nawet nie bardzo maskował tę pewność.

— To przyszły prezydent wolnej Polski — żartował o nim zgrzybiwie komisarz okupacyjny „Spolem“. Czy trafnie? Prawdopodobnie pomyliliby się i w tym nawet razie, gdyby Marian Rapacki żył dziś między nami. Historia nie powtórzyłaby się i „Spolem“ po raz wtóry nie obsadziłoby

swego ambasadora w Behwederze. Pierwsze doświadczenie poucza, że nie zyskała na tym ani Polska, ani spółdzielczość.

Natomiast zupełnie na miejscu byłaby zdecydowana indywidualność Mariana Rapackiego na czele sektoru spółdzielczego w państwie, którego ustroj gospodarczy zaprojektował on właśnie, dziesięć lat temu na zjeździe jubileuszowym w Lublinie. Polska — według tych idei wówczas wyłuszczonej — ma oprzeć swą ekonomię na trzech filarach: państwo i samorząd (obejmuje przemysł kluczowe i finanse) spółdzielczość (handel i produkcja artykułów spożywczych, użytku domowego, środków wytwarzanych dla warsztatów spółdzielczych, obrót oszczędnościowo-kredytowy itd.) wreszcie gospodarce indywidualnej pozostawia się drobne rolnictwo, rzemiosło, tudzież przemysł i handel, wykonywany rękami właściciela.

Efekt tych propozycji w roku 1936 był piorunujący. Wprowadzone głowy otwarte i serca radykalnie poczuły się wizją tą porwane, ale zaśnieżona część uczestników kongresu nie mogła udrżyć zgorznienia — jeden na-

wet emeryt ruchu spółdzielczego opuścił nerwowo salę obrad.

Przebieg „światoburczym“ pomysłem prezesa rozpetana się burza atramentowa w prasie kapitalistycznej, ciskano gromy na t. zw. komunizm w „Spolem“.

I drugie zdarzenie w dziejach polskiej spółdzielczości zainicjował Rapacki na wiele lat przed realizacją, dokonaną po jego już śmierci. Miało to być połączenie rozbitego ruchu w potężny Związek Gospodarczy R. P. z j. dzisiejsze „Spolem“. W koncepcji Rapackiego nazwa brzmiała „Centralny Związek Spółdzielczości“.

Rapacki był ekonomistą i socjologiem, historykiem i psychologiem, prawnikiem i poetą, teoretykiem i działaczem, praktykiem, unikającym w elementy życia. Rzecz można, był jednocześnie budowniczym i murarzem i strycharzem, co cegły formował. Nie dziwne, że pod przewodnictwem takiej indywidualności spółdzielczość polska, zcentralizowana w ówczesny „Spolem“ rozwijała się bujnie i solidnie, a kiedy ją zaskoczył wrzesień 1939, nie ulekała się przemocy i broniła mienia i honoru narodu.



# Demokraci czy republikanie

## Co przyniosą wybory listopadowe w Ameryce

Ku Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej spoglądamy dzisiaj przede wszystkim pod kątem widzenia polityki międzynarodowej. Pan Byrnes, wystąpił właśnie w niechlubnej roli obrońcy Niemiec, wywołując nasze słuszne oburzenie.

Poza tym dochodzą nas często echa ostrych konfliktów społecznych, które pociągają za sobą coraz to nowe katastrofalne strajki w Stanach Zjednoczonych. Jedno i drugie wypływa z układu wewnętrznych stosunków politycznych tego potężnego kraju. Wszystko, co może zaważyć na tych stosunkach, jest wielce doniosłe nie tylko dla samej Ameryki, lecz i dla całego świata.

Warto więc zastanowić się nad szansami amerykańskich wyborów listopadowych. Rezultat tych wyborów zadecyduje o składzie Izby Reprezentantów i w jednej trzeciej o składzie Senatu. Tym samym ustalona zostanie orientacja polityczna Kongresu amerykańskiego na dwa lata.

### DWIE PARTIE

Stanami Zjednoczonymi rządzą na przemian dwa wielkie stronnictwa: republikańskie i demokratyczne. Od czasu pierwszego wyboru Roosevelta, władzę sprawują demokraci. Terminów „republikański” i „demokratyczny” nie należy tu rozumieć w tym sensie, w jakim zwykle się używa ich we współczesnej Europie. Według pojęć europejskich jedno i drugie stronnictwo należą do prawicy. Nie znaczy to, by w obu tych stronnictwach (zwłaszcza wśród demokratów) nie było ludzi szczerze postępowych, ale ogólna linia polityczna jest pravicowa lub pravicowocentryczna.

### A JEDNAK RÓŻNICE

Wiadomo jednak, że między obu partiami istnieją znaczne różnice. Jakkolwiek w partii demokratycznej można znaleźć większych reakcjonistów, niż niejednego republikanin, to jednak jest zawsze nadzieja, że grono postępowych członków tej partii w sprzyjających warunkach może powró-

cić do zasad rooseveltońskiego „Nowego Ładu” i narzucić swoją wolę reakcyjnej części stronnictwa. Faktem jest bowiem, że partia demokratyczna opiera się głównie na masach pracujących i zasadniczo musi liczyć się z ich uczuciami. Nie można też zaprzeczyć, że demokraci wykazują większe zrozumienie odpowiedzialności międzynarodowej Ameryki. Z drugiej strony partia republikańska, mimo, iż liczy niejednego postępowca, pilnuje na ogół wyłącznie interesów wielkiego kapitału, jest nieubłagana przeciw wszelkiemu radykalizmowi społecznemu i w razie dojścia do władzy może wypłatać figla Europie i nagłe przejść do nowej fazy izolacjonizmu.

### DEMOKRACI CZY REPUBLIKANIE?

Wynik rywalizacji między obu partiami jest wielce problematyczny, ale w każdym razie pewien zwrot na lewo wydaje się nieunikniony. Szanse partii demokratycznej bardzo poważnie osłabły. Znaj-

duje się ona w defensywie. Zmiana na jej korzyść może jednak spowodować ten sam kryzys ekonomiczny. Zachodzi bowiem prawdopodobieństwo, że w ostrej depresji gospodarczej masy pracujące zwrócą się znowu ku demokraci, którzy — jak chce tradycja — pretendują do reprezentowania szarych ludzi, jakkolwiek chwilowo tradycja ta nie znajduje potwierdzenia w faktach.

Wówczas dojdą znowu do głosu zwolennicy „New Deal”, którzy nawiążą współdziałanie z elementami radykalnymi spośród byłych kombatantów drugiej wojny światowej. Wszystko zależy od tego, czy naród podda się agitacji postępowego skrzydła republikanów Stassena, czy też mimo wszystko daruje demokraci ich obecne przewinienia i przypomni sobie dawny świetny okres rooseveltoński.

### TRZECIA PARTIA NA HORYZONIE

Na razie masy pracujące Ameryki mają do wyboru tylko między republikanami i demokraciami.

Przeszłość partii demokratycznej budzi więcej do niej zaufania, ale coraz więcej światłych przywódców robotniczych zdaje sobie sprawę z tego, że chodzi tu właściwie o wybór tylko pomiędzy mniejszym i większym złem. Tak bowiem demokraci jak i republikanie stoją na stanowisku kapitalizmu prywatnego. Ani od jednych ani od drugich nie można oczekiwać zasadniczej przebudowy gospodarczej i decydujących zmian społecznych. Ponure dzielnice robotnicze, nowe bezrobocie i brak prawdziwej opieki społecznej pozostaną z pewnością obok luksusu.

Coraz większą aktualność nabiera więc myśl stworzenia trzeciego stronnictwa politycznego, które reprezentowałoby rzeczywiste interesy świata pracy. Stronnictwo takie, oparte na potężnych związkach zawodowych, nazywało by się „US Labour Party” — na wzór brytyjski. Zanim to nastąpi — amerykańskie masy pracujące będą musiały przeżyć jeszcze wiele ciężkich rozczarowań.

F. Z.

### ZIOŁA «CHOLEKINAZA» H. NIEMOJEWSKIEGO

stosuje się przy chorobach wątroby, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyzmie. Sprzed. w apt. 1 skł. apt. Lab. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza”, Warszawa Mokotowska 50



### NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Członkowie Dzielnic Śródmieście Lewa w Łodzi składają z okazji imienin technicznej sekretarki tow. Reginy Karolakowskiej kwotę zł 5100 na rzecz odbudowy Warszawy.

### KOŁO PPS PRZY URZĘDZIE STANU CYWILNEGO

Koło PPS przy Urzędach Stanu Cywilnego w Łodzi, które powstało w dniu 4-go stycznia br. pod przewodnictwem tow. Z. Kotłińskiego, odbyło ogólne zebranie swych członków i sympatyków w dniu 14-go bm. na którym wybrano przez aklamację komitet Koła w osobach:

tow. Z. Kotłińskiego — przewodniczącym, tow. S. Michalski — wiceprzewodniczącym, tow. S. Grinberg — sekretarzem, tow. W. Mrowiec — skarbnikiem, tow. M. Mater, tow. S. Michałowski, tow. H. Górski i tow. H. Filipczak oraz tow. B. Barczyński — chorąży.

Zebranie zajął tow. Z. Kotłiński, który wygłosił referat polityczny i ekonomiczny. Nad referatami i ogólną sytuacją polityczną wywodziła się bardzo ożywiona dyskusja w której mówcy bezwzględnie i bardzo ostro potępiali wszelkie zamachy na nasze granice zachodnie.

W wolnych wnioskach uchwalono jednogłośnie: „wszyscy towarzysze Koła zaprenumerują prasę partyjną „Kurier Popularny” i wzywają wszystkie inne Koła PPS przy Wydziałach Zarządu Miejskiego. Drugi wniosek również przyjęty jednogłośnie, e wszyscy towarzysze Koła opodatkują się po zł 5 miesięcznie z dniem 1-go października br. na sierociniec „Sienkiewiczówka”.

### DZIELNICA PPS — TRAMWAJE

Zawiadamia, że dn. 18 bm. w środę o godz. 16 w lokalu własnym przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się walne zebranie, na którym dokonana zostanie wybory komitetu. Przemawiać będzie tow. Henryk Wachowicz. Obecność obowiązkowa.

## Walne zgromadzenie członków PPS w Ozorkowie

W związku z posiedzeniem Rady Naczelnej P. P. S. i jej uchwałami odbyło się walne zgromadzenie członków Partii w Ozorkowie w dniu 15 września 1946 r. Zebraniu przewodniczył tow. Miksta. Sprawozdanie z posiedzenia Rady Naczelnej i uchwały referował tow. Ajnenkiel omawiając podstawy linii politycznej Partii w oparciu o stosunki międzynarodowe i taktykę w polityce wewnętrznej Kraju. Nad sprawozdaniem wywodziła się ożywiona dyskusja w wyniku której uchwalona została następująca rezolucja:

### Czytacie

„POBUDKĘ”

### ZEBRANIE W PABIANICACH

W dniu 14 września odbyło się zebranie członków pabianickiej organizacji PPS. Sprawozdanie z Rady Naczelnej złożyła tow. Janina Świecicka. Zebrani zaakceptowali w całej rozciągłości linię polityczną PPS i wyrazili uznanie władzom kierowniczym partii. Swoją podstawą stwierdzili gotowość ścisłego wykonywania wszelkich poleceń władz partyjnych i gotowość na każde wezwanie Partii. Po części sprawozdawczej głos zabrał tow. Krupa-Skibiński i omówił sprawy granic zachodnich w związku z przemówieniem Byrnesa. — Zebrani wyrazili swoje oburzenie i kategorię protest przeciwko tego rodzaju wystąpieniom, które godzą w byt państwa polskiego.

### PPS WIELUŃ

W niedzielę, dnia 15 września odbyło się w Wieluniu zebranie członków wielunskiej organizacji PPS i przedstawicieli delegatów z powiatu. Sprawozdanie z posiedzenia Rady Naczelnej PPS złożył, a następnie omówił ostatnie wystąpienie ministra Byrnesa tow. Jan Krupa-Skibiński. Zebrani wyrazili pełne zaufanie dla kierownictwa Partii w specjalnie uchwalonej rezolucji. Odnośnie wystąpienia Byrnesa zebrani wyrazili protest przeciwko kwestionowaniu praw Polski do Ziemi Odzyskanych.

Walne zebranie członków PPS w Ozorkowie przyjmuje do wiadomości złożone im sprawozdanie z obrad Rady Naczelnej PPS i oświadcza swą całkowitą solidarność z powziętymi uchwałami Zebrani stwierdzają, że Partia nasza w oparciu o swą historyczną pracę i walkę o niepodległość Polski i prawa ludu robotczego, konsekwentnie realizuje swój program. Oświadczają jednocześnie, że nie ustaną w pracy i wysiłku, aby nałożone na członków Partii obowiązki wykonać dla dobra Państwa i dla szczęśliwej przyszłości mas ludowych w Polsce. Zebrani wyrażają podziękowanie sekretarzowi Wojewódzkiemu Partii tow. Henrykowi Wachowiczowi za pracę pełną poświęcenia i odwagi cywilnej w życiu politycznym oraz nad umocnieniem zasad wspólnej walki mas robotniczych w Polsce.

## Ostatnie podrygi

Nikt nie zdola już obliczyć ilości protestów, uchwał i deklaracji podjętych przeciw zbrodniarstwu faszystowskiemu w Hiszpanii. Prowokacja polegająca na oficjalnym istnieniu i działaniu państwa zrodzonego z solidarności rozgromionych hord faszystowskich niemiecko - włoskich, w dzisiejszej Europie, przybiera coraz większe rozmiary. Franco z uśmiechem na ustach przyjmuje wiadomości o protestach, Byrnes wygłasza mowy, które także nie mają powodu smuć mordercy kobiet i dzieci hiszpańskich, a tymczasem w tym kraju dzieją się rzeczy, które mrozą krew w żyłach i wywołują coraz więcej gorczy w sumieniu postępowej ludzkości całego świata.

Na podstawie nadeszłych wiadomości trybunały wojskowe działające w Hiszpanii wydały w ciągu ostatnich trzech miesięcy 25 wyroków śmierci na bojowników o wolność i demokrację. W tym samym okresie aresztowano ponad 1000 przeciwników Franco, a ośmiu z nich zamordowano. Równocześnie Falanga kompletuje swoją kartotekę, gdzie każdego obywatela kwalifikuje się jako sympatyka obecnego reżimu, jego wroga lub podejrzanego. W zależności od oceny zbiorów układają się losy każdego kto zmuszony jest żyć w tym kraju o po licyjnych metodach rządzenia. Zadziwia tylko każdego, jak to jest możliwe i kto jest w tym zainteresowany, aby dzisiaj w Europie istniało takie gniazdo zbrodni i bandytyzmu, cieszące się całkowicie bezkarnością zmieniającą się powoli w przychylność szeregu ministrów niedawno jeszcze zbrojnie walczących z faszyzmem.

Tymczasem republikański rząd hiszpański po stronie którego jest całkowita sympatia i uznanie całego świata, wszystkich wolnych narodów wyciera chodniki przelpokojów ministerialnych, zabiega bezskutecznie w rozkazaniach mezo stanu a pomoc i zrozumienie dla swych rodaków. W odpowiedzi otrzymuje długie i zawile tłumaczenia o suwerenności i niechęci mieszać się w wewnętrzne sprawy samodzielnego państwa, a uczciwi republikanie i lewicowcy hiszpańscy którym dalekie są zwyczajnym otrzymują strycki albo je międzynarodowej dyplomacji kapitalistycznej, ludzie walczący z faszyzmem otrzymują strycki albo długolbnie więzienia. Tragizm sytuacji pogłębia fakt, że przyczyną tego stanu rzeczy są ci, którzy jeszcze wczoraj zbrojnie walczyli z faszyzmem i dzisiaj z dumą mówią o swym zwycięstwie.

Jakie może mieć zdanie o kłesce faszyzmu Hiszpan, który naprzekór szalejącemu terrorowi i gwałtom, w najlepszej wierze i z głębokiego przekonania staje na własnej ziemi do walki z zakłą faszystowską, krwawi, ponosi ofiary, ściga na siebie represje, jest przedmiotem ścigania i tropienia, liczy słusznie na pomoc całego świata, a w odpowiedzi otrzymuje coraz mniej, zdawkowe i pozbawione rozumu politycznego tłumaczenia które go tylko w tej goryczy iłości pogłębiają i utrwala. Jak może on pojąć i zrozumieć najpiękniejsze i słuszne hasła o solidarności międzynarodowej i braterstwie ludów, skoro jedni rozwalili faszystów rządzący się teraz u siebie i równocześnie spokojnie przypatrują się jak inni, którzy także prócz kłuski rodzimego swego faszystu niczego nie chcą, — giną codziennie i uginają się pod ciężarem coraz nowych i ostrzejszych represji?

Sprawa Hiszpanii nabrzmiała już dostatecznie, gniew ludu pracującego wszystkich narodów potęguje się z dnia na dzień. Najwyższy już czas aby wyraził się on w czynach, na które czeka hiszpański robotnik.

WIK.

## Naród niemiecki a wojna

### Skrót dziejów hitleryzmu

W całostronnym faktomontażu daje „Berliner Zeitung” skrót dziejów hitleryzmu.

„1933: Tak się zaczęło — Pali się Reichstag! — Gazetę komunistyczną zamknięto! — Wszyscy posłowie komunistyczni aresztowani. Nieostrożna gazeta Hugenbergera podaje komunikat zbyt gorliwej policji, że ślady podpalacza von der Lubbeego prowadzi do ministra Goeringa. Ten Goering zostaje złym duchem gabinetu Hitlera.

„1935 Odwiedziny w obozie Oranienburga. — Francuski dziennikarz Stefan Priacek zwiedza obóz w Oranienburgu, już wtedy miejsce okrutnych kaźni. — Widok ludzi, z którymi pozwolono mu „rozmawiać” (za więźniów odpowiadał na pytania komendant obozu), „zadawał ból duszy”.

„1937: Meczennicy i bohaterowie; — Henryk Mann wygłosił 14.4.1937 w Paryżu mowę na pierwszym publicznym zebraniu „pomadpartyjnego niemieckiego wydziału pomocy”.

„1940: Hitler bez maski. — „Wiemy zbyt dobrze, że nieszczerze z czasem nie zmniejsza się, ale rośnie. Zbrodnia zamierza trwać. Nie wolnictwo ma być bez zmiany. Ponizienie nie zna granic, Mord nie przerywane. Głód zostaje wyniesiony do narodowego obowiązku”.

„1940: Hitler bez maski. — Z kłuski dr. Rauschniga. — „W rozmowie Hitler powiedział: „Nigdy nie przyznam innym narodom równoprawa z Niemcami. Potrzebujemy przestrzeni, która nas uniezależni od każdej konstelacji politycznej. Potrzeba nam na wschodzie panowania aż do Kaukazu albo Iranu, na zachodzie wybrzeża Francji, Flandrii i Holandii. Przede wszystkim potrzeba nam Szwecji i Norwegii. Mamy obowiązek oddzielić—

musi być stworzona technika oddzielenia. Całe szczyty narodowe muszą być usunięte.

„Jeśli pośle kwiat niemieckiej młodzieży w burzę stali nadchodzącej wojny bez najmniejszego żalu — czy nie mam prawa usunąć miliony mniej wartościowej, jak robactwo mnożącej się rasy?”

„Całą moją energię zużyję, ażeby narzucić wojnę, to jest moje zadanie. Bedzie moim obowiązkiem prowadzić tę wojnę bez względu na straty. Ofiary krwi będą przegromne. Miasta padną w gruzy, zgina wspaniale zabytki i ziemia niemiecka nie będzie ochroniona...”

„1941: Żołnierze niemieccy do ojczyzny. — Odezwa 158 jeńców z niewoli sowieckiej. — „Kłeska Hitlera jest niemiłosierna! Upadek Hitlera jest ratunkiem niemieckiego narodu!”

„Niemcy nie mogą wygrać takiej wojny!”

„1945: — Istota wojny faszystowskiej. — Kalinin. — „Jeśli się analizuje politykę faszystowskiego rządu, jego metody walki, sposób rządzenia zajętymi krajami, to jasnym się stanie, że całe postępowanie faszystów jest konsekwencją szatańskiego planu, którego istota jest prosta: aktywna część robotników i rolników zabić, inteligencję krajów europejskich wybić, część ludności zgermanizować, a pokonane narody uczynić niewolnikami”.

„I koniec: Norymberga. — „Niech sąd narodów wyda na wszystkich faszystowskich katów wyrok surowy i sprawiedliwy”.

„Hitler, Goering, SS-mani są winni. — Naród jest niewinny!” — kończy melancholijnie „Berliner Zeitung”.



# Choroby weneryczne są uleczalne

## Jak kóź walczy z wielką klęską społeczną

(T) Każda wojna sprzyja, jak wiadomo, rozszerzeniu się chorób epidemicznych i społecznych. Trudności aprowizacyjne, przemarsze wojsk, ciasnota mieszkaniowa, ruchy ludności itp. stwarzają warunki, w których szerzą się choroby zakaźne, gruźlica, a zwłaszcza choroby weneryczne. Pod tym względem miniona wojna nie oszczędziła ani Polski, ani innych państw. Wyjątek stanowiła Anglia, gdzie, według ogłoszonego ostatnio raportu władz zdrowotności publicznej, gwałtowny wzrost chorób został zahamowany genialnymi wynalazkami medycyny, a głównie odkryciem penicyliny.

U nas jednak choroby weneryczne przyjęły zastraszające formy i obecnie wszędzie prowadzona jest z nimi intensywna walka. Liczba chorych sięga setek tysięcy, to też wszystko, co się w dziedzinie profilaktyki i leczenia robi, jest niedostateczne. Liczba chorych wenerycznie w Polsce szacują na blisko milion. Wpłynęły na to poza wspomnianymi na wstępie okolicznościami, nędza, rozluźnienie obyczajów i rozbieżność rodzin, oraz nadużywanie alkoholu.

Spółeczeństwo nie może obojętnie przejść do prządu dziennego nad tą klęską. Naukowo bowiem dowiedziono, że następstwem tych chorób są schorzenia umysłowe, skrócenie przeciętnej długości życia, poronienia, dzieci martwe, wreszcie bezpłodność u kobiet, jako następstwo syfilisu i u mężczyzn, jako następstwo rzeżączki. Jeżeli więc naród nie chce degenerować się, musi systematycznie prowadzić energiczną walkę z chorobami wenerycznymi, tym bardziej, że wszystkie choroby weneryczne wcześniej rozpoznane są, przy współczesnym stanie i zdobyżach medycyny, całkowicie uleczalne.

Ministerstwo Zdrowia wyasygnowało znaczne fundusze na lecnicwo i walkę z klęską chorób wenerycznych, nakładając na władze zdrowia w poszczególnych województwach i miastach poważne obowiązki i dając im jednocześnie do dyspozycji bezpłatnie leki i specyfiki.

Na terenie Łodzi, gdzie choroby weneryczne również poczyniły straszliwe spustoszenia, akcja ta prowadzona jest z niemalym rozmachem. Już w pierwszym okresie, bezpośrednio po wyzwoleniu Łodzi, wznowila przy wydziale zdrowia prace specjalna Sekcja do walki z chorobami wenerycznymi. Działalność sekcji tej idzie w kierunku profilaktycznym, leczniczym i propagandowym. W pracy przyjęto jako zasadę, że leczenie chorób wenerycznych winno być bezpłatne, oraz, że ważną rzeczą jest, aby jak najszersze warstwy społeczne były uświadomione co do

rozmiarów i niebezpieczeństwa chorób wenerycznych, o których — nie wiadomo dlaczego — wciąż mówi się tylko szepem i ze wstydem.

W Łodzi czynne są trzy bezpłatne przychodnie przeciwweneryczne przy ul. Pomorskiej (Nowotki) 23, Lubelskiej 7 i Wólczańskiej 114. Obecnie otwarto ponadto stacje profilaktyczną przy ul. Legionów 1, czynną w dzień i w nocy,

a obsługiwana przez studentów medycyny Uniwersytetu Łódzkiego, a nadzorowaną przez wybitnych specjalistów. W celach propagandowych dla uświadomienia społeczeństwa o chorobach wenerycznych, wygłaszane są często odczyty w fabrykach i organizacjach. Odczyty są popularne i głównym ich tematem jest, jak rozpoznać, unikać i leczyć weneryczne choroby.

Dodać należy, że oprócz tego prowadzona jest w Łodzi poradnia przedślubna, w której kandydaci do małżeństwa są dokładnie badani przez lekarzy-specjalistów. Przeprowadzane są badania krwi, robione są prześwietlenia, dawane są wskazówki i porady, dotyczące higieny małżeńskiej. Poradnia, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 113, wydaje badanym bezpłatnie świadectwa.

# Nowe nazwy ulic w Łodzi

na terenie 11 Komisariatu M. O.:

ul. Bałtycka otrzymała nową nazwę ul. Krzewowa, Bonifracka (Radogoszcz) — Agrestowa, Bratnia (Marysin III) — Zająca, Brzozowa (Radogoszcz) — Gontyny, Chłodna (Marysin III) — Słiwowa, Czarnieckiego (Marysin III) Porzeczkowa, Dąbrowskiego (Radog.) — Konarowa, Dębowa (Zabieniec) — Orna, Druskiennicka (Arturówek) — Bażanica, Jagiellońska — dr. Józefa Kolińskiego, Jasna (Marysin III) — Astrów, Józefówek (Radog.) — Jabłoniowa, Kamienna (Radog.) — Krecia, Klownowa (Radog.) — Badyłowa, Kolejowa (Marysin III) — Mineralna, Kopnickiej (Marysin III) — Ołowiana, Kościuszkii (Radog.) — Łozowa, Krakowska (Radogoszcz i Zabieniec) — Liściasta, Krańcowa (Marysin III) — Konwaliowa, Kraszewskiego (Radogoszcz) — Stara Baśń, Krucza (Marysin III) — Irysowa, Legionów (Radogoszcz) — Gruszowa, Legionów (os. Łagiewniki) — Kuropatwia, Lubelska (Marysin III) — Kogucia, Ludowa (Łagiewniki) — Mrówcza, Łokietka (Marysin III) — Cynowa, Majowa (Arturówek) — Jastrzębia, Malinowa (Marysin III) — Słowicza, Mała (Marysin III) — Liliowa, Marszałkowska (w. Rogi) — Atomowa, Mazowiecka (Arturówek) — Zuzca, Michała (Radog.) — Czeresińska, Miła (Radogoszcz) — Poziomkowa, Moniuszki — przy ul. Słowackiego (Marysin) — Tulipanowa, Moniuszki — przy ul. Admirałkiej (Marysin III) — Błuszczowa, Mościckiego (Łagiewniki) — Sójki, Mostowa (Marysin III) — Uranowa, Myśliwska (Marysin II) — Czeremchy, Narodowa (Marysin III) — Narcyzowa, Obywatelska (Radog.) — Anyżowa, Okrzei (Marysin III) — Daliowa, Orzechowa (Marysin III) — Szpacza, Paderewskiego (Radog.) — Złoceniowa, Perłowa (Marysin III) — Strusia, Piękna (w. Rogi) — Wiewiórcza, Piękna (Łagiewniki, Marysin III, w. Rogi) — Wycieczkowa, Pilsudskiego (Radogoszcz) — Przedwiośnie, Pilsudskiego (Łagiewniki) — Jaskółcza, Podolska (Marysin III) — Kacza, Prosta (Marysin III) — Morełowa, Prusa (Marysin III) — Stokrotki, Ptasia (w. Rogi i Różki) — Łupkowa, Pułaskiego (Radogoszcz) — Wiklinowa, Reymonta (Marysin III) — Płatynowa, Reymonta (folw. Łagiewniki) — Pszczelna, Rycerska (Marysin III Arturówek) — Skrzydłata,

Sienkiewicza (Marysin III) — Zawilcowa, Sienkiewicza (Łagiewniki) — Świętlików, Skargi Ks. (Radogoszcz) — Skowrońska, Sławka (Marysin III) — Miotowa, Słowackiego (Marysin III) — Mimozy, Sobieskiego (Marysin III) — Korzenna, Sosnowa (Marysin III) — Owcza, Spaczerowa (Radog.) — Niezapominajki, Spółdzielcza (Marysin III) — Kwarłowa, Sportowa (Marysin III) — Dziewanny, Marsz. J. Stalina (Radogoszcz) — Stalingradzka, Staszica (Radog.) — Światłowa, Świerkowa (Arturówek) — Krasnoludków, Warmińska (Radog.) — Brzoskwińska, Wesola (Marysin III) — Tlenowa, Wesola (Radog.) — Tarninowa, Wiejska (w. Rogi) — Woskowa, Wileza (w. Rogi Różki) — Kryształowa, Wiśniowa (Marysin III) — Jeża, Wodna (Marysin III) — Pierwiosnków, Zawiszy (Marysin III) — Żołędziowa, Zygmunta (Marysin III) — Eterowa, Żelazna (Marysin III) — Metalowa, Żelgowskiego (Radogoszcz) — Sasanek, Źródłana (w. Rogi) — Bociana, Źródłana (Łagiewn.) — Szczygła, Bez nazwy os. Radog.) — Kalinowa, Osinowa, Morwowa, Bez nazwy (kol. Radogoszcz) — Ziółowa, Bez nazwy (w. Modrzew) — Żółtowa, Bez nazwy t. zw. Cicha (wieś Rogi) — Boruty, Bez nazwy, t. zw. Mickiewicza (Marysin III) — Jodłowa, Bez nazwy t. zw. Wąska (Mar. III) — Perlicza, Bez nazwy (Mar. III) — Azbetowa, Bez nazwy (w. Łodzianka) — Łodzianka, Bez nazwy (w. Łukaszew, w. Wilanów B w. Łodzianka, Modrzew folw. Łagiewniki) — Okólna, Bez nazwy (w. Łodzianka, Moskułiki) — Łukaszew, Stare Moskułe — Łukaszewska, Bez nazwy (Wilanów B.) — Balsamowa, B z nazwy (Łukaszew i Moskułiki) — Moskułiki — Moskułiki, Bez nazwy

(Ant. Sikawa, Budy Sikawa) Opolska, Bez nazwy (Łagiewniki Małe) — Przepiórcza, Bez nazwy (Sakałki, Łagiewn. Poklasztorne, Łodzianka, Moskułe) — Serwituty, Bez nazwy (Łagiewniki Małe) — Czapl.

Dalszy ciąg przemianowanych ulic podany będzie w następnym ogłoszeniu.

Nowe nazwy ulic wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

Na skutek powyższego, Zarząd Miejski poleca właścicielom, administratorom i dzierżawcom nieruchomości położonych przy wyżej wymienionych ulicach, umieszczenie nowej nazwy ulicy na tabliczkach domowych, pieczętkach i książkach meubunkowych w terminie 2-ch tygodni od dnia zawieszenia przez Zarząd Miejski narożnych tablic ulicznych z nową nazwą.

O wyjaśnienia i informacje należy zwracać się do Biura Planowania Miasta, ul. Piotrkowska 17, tel. 163-11.

Jednocześnie zawiadamia się, że tablice narożne z nowymi nazwaniami ulic zawieszane będą przez Zarząd Miejski w miesiącach: wrześniu i październiku r.b.

Łódź, dnia 12 września 1946 r.  
Zarząd Miejski w Łodzi.

# Czytajcie prasę socjalistyczną

**TEATR „SYRENA“** **TRAUGUTTA 1.**

Dziś i codziennie przegląd najcenniejszych numerów sezonu 1945/46 p.t.

**„SKOK PRZEZ ROK“**

z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Zygmunta Chmielewskiego, Stefania Grodzkiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewicz, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa.

Początek przedstawienia o godzinie 16.30 i 19.30. — Kasa teatru „SYRENA“ czynna od godz. 10 do 13 i od 16-iej. — Tel. 272-70.

W środę dnia 25 bm. otwarcie nowego sezonu programem p. t. **„BEZ ŻELAZNEJ KURTINY“**

# Kurs obserwatorów meteorologicznych

Państwowy Instytut Hydrologiczno - Meteorologiczny Ministerstwa Komunikacji organizuje w Warszawie kurs na stanowiska obserwatorów stacji meteorologicznych wyższych stacji.

Warunki przyjęcia:

1) ukończenie conajmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej,

2) złożenie oświadczenia na piśmie, że po ukończeniu kursu zobowiązuje się pracować w ciągu 2-eh lat w charakterze obserwatora na stacji synoptycznej w miejscowości wyznaczonej przez Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny.

Zamiejscowi słuchacze otrzymują podczas trwania kursu pomieszczenie (względnie zwrot kosztów wynajęcia lokalu w wysokości 50 zł na dobę), pomoce szkolne oraz zwrot kosztów przejazdów z miejsca stałego zamieszkania do Warszawy a po skończonym kursie również z Warszawy do miejsca zamieszkania.

Zapisy od dnia 16 września do 1 października 1946 r. przyjmuje sekretariat Państwowego Instytutu Hydrologiczno - Meteorologicznego Ministerstwa Komunikacji Oddział Okręgowy w Łodzi ul. Gdańska 44 w godzinach 10—14ej. Początek kursu w dniu 7 października 1946 r.

# Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony, na wykonanie robót wodociągowo-kanaliz. i centralnego ogrzewania w budynku szkolnym przy ul. Sztetlinga 24 w Łodzi.

Oferety pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr 64, I piętro w pokoju Nr 5, do dnia 23 września do godz. 11-iej przed południem, w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót wodociągowo-kanaliz. i centralnego ogrzewania w budynku szkolnym przy ul. Sztetlinga 24.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym Oddziału Instalacyjnym ul. Piotrkowska Nr 64, II piętro pokój Nr 128' otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-iej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 3.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okazały się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy, lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 16 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

# Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia“

# „Wesoła wdówka“

„Wdówka“ ta, skomponowana w r. 1905, liczy sobie, jak obszły lat 41. Jest więc w rzeczywistości znacznie starsza, niż na scenie, — „wesoła“ i miła nie przestała być jednak po dzień dzisiejszy.

Szalony, kto w operetce doszukuje się sensu! „Wesoła wdówka“ jednakże całkowicie pozbawiona go nie jest. W fabule jej jest coś z de Flersa i Caillaveta. Były czasy w tym kochanym Paryżu, kiedy „u Maxima“ zapominali „o miłej ojczyźnie“ nie tylko arystokraci i dyplomaci czarnogórscy. Dość przypomnieć króla Edwarda VII i Leopolda II! Zarówno twórca „entente cordiale“, jak i organizator Konga belgijskiego — chętnie i z zamilowaniem zanurzali się w wesołej atmosferze nadsekwandzkiej stolicy, co nie przeszkodziło im „wyjść na ludzi“ i dobrze zapisać się w historii swoich krajów. Owcześnie kronika skandaliczna łączyła z ich imionami nie jedną „Jon-Jon“ i „Clo-Clo“ (słynna Cleo de Merode!). Bawili się oni w Paryżu wesoło, nimi bawił się Paryż, a po trosze

i świat cały. I jakoś dziury z tego powodu w niebie nie było! Nie będzie więc i ja rozpatrywał treści „Wesołej wdówki“ z punktu widzenia nurtujących nas dziś problemów społecznych, a i innym radzę przyjrzeć się perypetiom hr. Daniela i pięknej Hanny Glavari na wesoło, zwłaszcza, że cała historia jest dość zabawna, a muzyka Lehara posiada dużo urody operetkowej, soczystej i świeżej po dziś dzień.

„Wesoła wdówka“ jest w pewnym sensie operetka historyczna. Nie dlatego, że współcześni dopatrywali się w postaciach dyplomatów czarnogórskich rysów podobieństwa do ostatniego króla Montenegro Nikity i jego syna — następcy tronu, Danily, — ale że ukazała się ona w chwili, kiedy ten rodzaj scenicznej - muzycznej zaczynał cierpieć na anemię talentów i że od niej rozpoczął się nieślakandy renesans operetki wiedeńskiej. Świeży i mocny talent melodyjny Lehara, gruntowna znajomość muzycznego rzemiosła, barwna i nowoczesna instrumentacja — spr-

wiły, że operetka ta świeciła triumfy niebywale i ugruntowała sławę kompozytora na obu półkulach, w Ameryce zwłaszcza, gdzie melodie z „Merry Widow“ doczekały się niesłychanej popularności.

„Wesoła wdówka“ nie jest jednak operetką do wykonania łatwą. Wymaga ona dużo od wykonawców, zarówno pod względem muzycznym jak i aktorskim. Śpiewakom nastreca sporo wdzięcznych okazji do popisania się głosem, a pod względem scenicznym wymaga umiejetnego postawienia figur i komediowej lekkości gry.

Miło mi stwierdzić, że ostatnia premiera w Teatrze Komedi Muzycznej „Lutnia“ wszystkim tym warunkom czyni zadość.

Przed wszystkim należą się słowa uznania wykonawczyń roli tytułowej. W osobie Jadwigi Kendy udało się pozyskać dyr. Szczawinkiemu siłę pierwszorzędna, artystkę o pięknym, aksamiłnym głosie, wdzięcznej aparacji i dużej kulturze sceniczej. Jadwiga Kenda włada głosem umiejetnie i kunsztownie, nie nadużywa go dla czczego efektu, dba natomiast o subtelne i szlachetne frazowanie i wyraz uczucia w. Jej gra sceniczna nacechowana jest również wdzięczną naturalnością, w stylu więcej komediowym, niż ope-

ratkowym. Zareczam, że artystka ta stanie się wkrótce ulubienicą Łodzi.

Partner jej Michał Ślaski, który również wstępnym bojem zdobył sobie uznanie naszej publiczności, włada swym pięknym tenorem coraz lepiej i swobodniej, zdaje mi się jednak, że artysta ten, wcześniej czy później, wyładuje w operze. Doskonałe jego warunki głosowe stanowiączo wartę są dalszego zachodu. Robi on również postępy w grze aktorskiej, choć w trudnej roli Daniela nie czyni się jeszcze dość swobodnie.

Rola Walentyny nie leży w charakterze talentu B. Halmirskiej. Wydaje mi się trochę skrepowana w dwóch pierwszych aktach, a za swobodna w scenie z gryzektami, w akcie trzecim. Należałoby to jakoś doprowadzić do równowagi.

A. Sawin zademonstrował nam ładny materiał głosowy, którego nie rozdzielby jednak przedwcześnie nadużywać i forsować.

K. Chorzewski grał rolę posła czarnogórskiego z umiarkowanym komizmem i bez szarzy. Szkoda, że większość jego świetnej francuszczyzny przepada bez większego echa na widowni.

K. Koszela, zdolny młody artysta, stworzył zabawną figurę, w roli Negusa, pisarza kancelarii poselskiej. Inni wykożawcy, w osobach J.

Grylanki, D. Lubowskiej, St. Brustkiewicz, M. Marczyńskiego, T. Słazaka i J. Tyczyńskiego, dostrajali się do poziomu.

Choreografia J. Ciesielskiego ożywiła całość i wydatnie przyczyniła się do ogólnego sukcesu. Zespół baletowy z wdzięczną L. Szwabowiczówną na czele, ładnie wykonał „Taniec czarnogórski“ w II akcie, a para solistów w osobach M. Martówny i J. Ciesielskiego, z dużą finezją wykonała „Passo doble“. Trudno też nie wspomnieć o zgrabnych gryzektach, z szykiem tańczących kankana.

Dekoracje i kostiumy E. Grajewskiego ładne i wcale bogate. Pomyślnie i efektownie rozwiązana dekoracja aktu trzeciego.

Co jednak najważniejsze w operetce — strona muzyczna opracowana została i przygotowana bardzo starannie, i ona to zadecyduje o trwałym powodzeniu. Zasluga to kapelmistrzów W. Szczepańskiego i K. Skindera. Na premierze dyrygował z powodzeniem K. Skinder.

Publiczności było zażręczenie, brawa obfite i gorące, nie obeszło się bez bisowania. Po II akcie zgłoszono artystom okazłą owację kwiatową.

ST. WOYNA - GWIAZDZIŃSKI



**17. IX w Łodzi**

**WAZNE TELEFONY:**

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
- Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
- Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
- Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
- Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
- Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
- Straż pożarna — tel. 8
- Biurowo numerów — tel. 199-00
- Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat — tel. 130-46
- Sekretarz Redakcji — 144-13
- Kierownik Administracji — 222-22
- Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
- Dział prenumeraty — 268-95

**DYZURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzińskiej (Piotrkowska Nr 165), Głuchowskiego (Narutowicza Nr 6), Kowalskiego (Napiórkowskiego 41), Wójcickiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

**TEATRY**

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii Tedausa Rittnera „Wilki w nocy”, dająca pole do popisu mistrzowi kunsztu aktorskiego, Józefowi Węgrzynowi. Ta silna, niepozabawiona akcentów satyrycznych sztuka cieszy się stałym powodzeniem dzięki grze zespołu, który stanowią Br. Bronowska, E. Łabińska, W. Łuczycyca, K. Pagowski i J. Świdorski.

**TEATR POWSZECHNY TUR**

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski” Fredry najbardziej zastana wiająca obfitująca w problemy komedia Fredry. Czy pan Jowialski jest „najmilszym w świecie starszakiem”, czy też sztyrdstem zadowolonej ze siebie bierności sła- checkiej? Problem ten, zawzięcie kiedyś dyskutowany, uwypukla Stanisław Grolicki w roli Jowialskiego, tworząc jedną z charakterystyczniejszych swoich kreacji. Udział biorą: Bogucki, Borowski, Dąbrowska, Ordon, Pietraszkiewicz, Rachwałska, Tamowska kapitalna sylwetkę Szambelana daje Zelwero-wicz. Reżyseria Szełyński; de- koracje Zaruby.

**TEATR „SYRENA”**

Dziś i przedst. przedgląd naj- celniejszych numerów sezonu 1945/6 p. t. „SKOK PRZEZ ROK” z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzkiej, Ireny Mankiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Teatru „Syrena” czynna od godz. 10 do 13-ej i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę, dnia 25 bm., otwarcie nowego sezonu programem p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTINY”.

**TEATR NA PIĘTERKU**

(Traugutta 1)  
Dziś i codziennie komedia B. Shaw’a „Poco daleko szukać” w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zby- szka Sawana. Sprzedaż biletów od 10—14 i od 16-ej.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Dziś o godz. 19-ej piękna opretka F. Lehara „WESOLA WDÓWKA”. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet i Wielka orkie- stra „Lutni” pod dyr. W. Szczepań- skiego i K. Skindera. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, ul. Piotrkowska 102-a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

**WYSTAWA MALARSKA**

W środę, 18 bm. o godz. 12-ej w Spółdzielni Pracy Zw. Pol. Art. Pla- styków w Łodzi, przy ul. Piotrkow- skiej 102 otwarta zostanie wystawa prac malarskich: Bromberga (studia z Persji i Bliskiego Wschodu) Łubniewicza (wystawa zbiorowa) Nehringa (kolekcja akwarel). Wy- stawa budzi duże zainteresowanie z uwagi na poziom prac i różnorod- ność tematów.

**RADIO**

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy Ran- ne...”. 6.05 dziennik Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gim- nastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 Sygnał czasu. 7.00 aud. po- ranna. W-wa: 7.30 powt. najwaz. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 D. c. muzyki z płyt. 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow. 11.10 Skarzyn- ka ofiar na rzecz LRR (komunika- ty). 11.20 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kra- ków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik. Katowice: 12.20 Wiad. gospodarcze. W-wa: 12.35 koncert. 12.55 „5 minut po- zycji”. 13.00 Na ziemiach odzyska- nych. 13.15 Z życia narodów sło- wiańskich. Poznań: 13.25 muzyka obiadowa. Kraków: 14.00 aud. dla dzieci. W-wa: 14.25 z dziejów bar- barzyństwa niemieckiego w Polsce. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt. 15.05 Felieton sportowy red. L. Szumlewskiego. 15.10 Pog. pop. naukowa plk. H. Eile pt. „Zaintere- sowania czytelnicze młodzieży”. 15.20 Walca w literaturze skrzy- powej. Wyk. Br. Rotształtówna — skrzypce. Fr. Leszczyńska akomp. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 koncert. 16.55 Kwadrans prozy. 17.10 koncert. Łódź w progr. ogólnopolsk. 17.50 „Na- sze Uzdrowiska” w opr. red. R. Wójcicka. 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. Reportaż Wl. Ba- ranowskiej pt. „Warszawa twórcza stolica”. 2. Płyty. 3. W ramach audycji: „Ze świata sztuki”: Władysław Syrokoma” pog. T. Chroście- lewskiego, 4. Płyty. Kraków: 18.30 VI-ta aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Łódź w progr. ogólnopolskim. 19.00 W ramach aud. „Nauka przy głośniku” odczyt z cyklu: „Człowiek i historia muzyki” z ilustracją muzyczną z płyt pt. „Feliks Mendelssohn-Bartholdy” w opr. mgr. St. Gołachowskiego. W-wa: 19.30 Arle i pieśni w wyk. M. Szopskiego. 20.00 dziennik. Łódź w progr. ogólnopolskim. 20.30 Sku- chowsko pt. „Historia o Burmi- strzance” J. Kasprowicza w radiof.

M. Picchala, reż. T. Łopalewskie- go. W-wa: 21.00 muzyka. 21.45 Kwa- drans prozy. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. zakończ. audycji i hymn do 23.35.

**SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW WŁÓ- KIENNICZYCH PRZEDŁUŻONA**

Wydział Aprobacji i Handlu podaje do wiadomości, że sprzedaż artykułów włókienniczych zostaje przedłużona do dnia 28 września bież. roku.

**OGNIŠKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ**

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ogni- sko Metodyczne Pracy Świetlico- wej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane da- leko idące kwalifikacje. Ogni- sko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możliwość pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym intere- sie własnym zapisując się na Ogni- sko Metodyczne Pracy Świetli- cowej TUR w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30. Ogni- sko czynne w poniedziałki od godz. 10—13.

**Potrzebne cerowaczki**

OD ZARAZ.

Zgłosić się: PIOTRKOWSKA 17. Sklep. — Szewczyk.

**10-DNIOWY KURS DLA CZŁONKÓW RAD ZAKŁADOWYCH**

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Włók. organizuje II turnus 10-dniowego kursu dla członków Rad Zakładowych. — Kurs rozpocznie się 19-go września o go- dzinie 8-ej.

Wykłady odbywać się będą w świetlicy Państw. Zakł. Przem. Ba- welnianego Nr 3 (Geyer) Piotrkow- ska 289.

**Repertuar kin łódzkich**

<b>POLONIA</b> ul. Piotrkowska 67	nieczynne z powodu remontu.
<b>TECZA</b> ul. Piotrkowska 108	„DELEGAT FLOTY”
<b>GDYNIA</b> ul. Przejazd 2	„SAN DEMETRIO”
<b>STYLOWY</b> ul. Kilińskiego 123	„CZAPAJEW”
<b>BALTYK</b> ul. Narutowicza 20	„JESSE JAMES”
<b>WISLA</b> ul. Przejazd 1	„SZYRMET CHAN”
<b>ADRIA</b> Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZYRMET CHAN”
<b>WŁÓKNIARZ</b> ul. Zawadzka 16	„CZAPAJEW”
<b>H E L</b> ul. Legionów 2-4	„SAN DEMETRIO”
<b>TATRY</b> ul. Sienkiewicza 40	„MEYERLING”
<b>PRZEDWIOŚNIE</b> ul. Zeromskiego 74-76	„KONFLIKT”
<b>WOJNOŚĆ</b> ul. Napiórkowskiego 16	„SZCZĘŚLIWA 13”
<b>ROMA</b> ul. Rzgowska 34	„KWIAT MIŁOŚCI”
<b>ZACHĘTA</b> ul. Żelazna 26	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI”
<b>BAJKA</b> ul. Franciszkańska 31	„GORĄ DZIEWCZĘTA”
<b>ROBOTNIK</b> ul. Kilińskiego 178	„MOCNY CZŁOWIEK”
<b>REKORD</b> ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„WIELKI WALC”
<b>M J Z A</b> Ruda Pabianicka	„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE”
<b>ŚWIT</b> Bałucki Rynek 5.	„A. B. C. MIŁOŚCI”
<b>OSWIATOWY OM. TUR</b> ul. Kopernika 8	OLIMPIADA, ŚWIĘTO NARODÓW dod. dla dzieci — „Szofer Micki”
<b>OSWIATOWE II</b> Rzgowska 94	CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA dod. dla dzieci — „Wilki i 7 kozłaki”

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: HEL, ADRIA i ROMA rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30. OSWIATOWY — 3 seanse dzien- nie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie BALTYK w dni powsze- dnie o godz. 10.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wolność” i „Roma” dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Ra- dzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.  
Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatnie i ulgowe — nieważne.

**UNIwersytet Powszechny  
TOWARZYSTWA UNIwersytetu Robotniczego**

PRZYgotowuje do PRACY  
PANSTWOWEJ — SAMORZADOWEJ — SPÓŁdzielczej  
i OSWIATOWEJ.

U. P. daje w ciągu dwóch lat całokształt wiadomości ogólnych kładąc nacisk na nauki społeczne.

**ŚWIADECTWA UZNANE PRZEZ MINISTERSTWO OSWIATY.**

Wymagane są wiadomości z zakresu szkoły powszechnej, wiek od osiemnastu lat w wyż.

**NAUKA BEZPŁATNA.**

ZAJĘCIA W GODZINACH WIECZOROWYCH.  
Od 17 do 20 w Domu — T. U. R., ul. Ks. Skorupki 6/8.

Zapisy odbywają się od 18 września 1946 roku codziennie od godz. 9 do 19-ej w lokalu T. U. R. do 1 października 1946 r. przy ul. Ks. Skorupki 6/8.

Wszystkie słuchacze, którzy ukończyli już pierwszy rok winni zarejestrować się na następny rok nauki w tym samym czasie.

DYREKCOJA U. P. — T. U. R.

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

Zarząd Wojewódzki T. U. R. w Łodzi, ul. Skorupki 6/8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

1. Dekarsko-błacharskich, budynków przy ul. Piotrkowskiej 243 Skorupki 6/8,
2. malarskich, dwóch sal budynku przy ul. Piotrkowskiej 243,
3. instalacji centralnego ogrzewania w budynkach przy ul. Piotrkowskiej 243 i Skorupki 6/8,
4. instalacji wodociągowej przyłączenia sieci wodociągowej do- mowej (przy ul. Piotrkowskiej 243 do sieci miejskiej).

Oferty pisemne odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w sekretariacie Zarządu Wojewódzkiego — T. U. R. w Łodzi ul. Skorupki 6/8 do dnia 22. 9. 46 r. do godziny 11-ej w kopertach zamkniętych.

Ślepe kosztorysy oraz szczegółowe informacje otrzymać można w sekretariacie T. U. R. Skorupki 6/8.

Zarząd Wojewódzki T. U. R. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na ceny oraz uznanie, że przetarg nie da wyniku.

Za Zarząd: Wojewódzkie Tow. Uniwersytetu Robot.  
(—) Z. Salski.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**L e k a r z e**

**DR. KONDRACKI** specjalista cho- rób żeładka, kiszki, watroby. Naru- towicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

**DR. med. ZURAKOWSKI** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. — Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3—5 1/2. —3196

**DR. RATAJ-ZURAKOWSKA** Specja- listka chorób skórnych, wenerycz- nych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3—5 1/2. —3197

**DR. REICHER**, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Po- łudniowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

**DR. KOWALSKI MIECZYSLAW** specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

**DR. LIBO ALEKSANDER**, choroby uszu, nosa i gardła, ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

**DR. med. B. TOLCZYŃSKI** — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 8—10 i 3—7-ej popoł. Tel. 269-01.

**DR. med. MARKIEWICZ Gustaw** spe- cjalista chorób skórnych i wenerycz- nych, Piotrkowska 109, m. 6, II pię- tro. Tel. 138-52. —929

**DR. med. SIENKO KSAWERY** (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęche- rza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. -232

**DR. J. VOGEL** ze Lwowa, specjali- sta chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

**LEKARZ STOMATOLOG Alcja Bu- rakowska** z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zęb- ów sztucznych. Andrzeja 2. —930

**DR. DOBROWOLSKI** specjalista cho- rób nerwowych i seksualnych po- wrócił i przyjmuje od 3—5. Koper- nika 6 m. 3, tel. 186-00.

**DR. JADWIGA SZUSTROWA**, cho- roby płuc, Łódź, ul. Wólczńska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

**DR. med. KUDREWICZ ZYGMUNT** specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—11 i od 4—7. —2027

**DR. med. MIESKI IGNAOY** z War- szawy, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Zeromskiego Nr 37, tel. 257-23, przyjmuje 4—7.

**DR BORNSTEN-Ginekolog**, ul. Trau- gutta 9. —3209

**Zagubione dokumenty**

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź na nazwi- sko Grzelak Stefan, Kolonia Wola- Cyrusowa, pow. Brzeziny. —3209

**UNIEWAŻNIAM** skradziony dowód tożsamości, kartę rejestracyjną RKU Szczecin oraz wszystkie dowody kupieckie na nazwisko Mrotek Leon, Łobrzyńca, pow. Wyrzysk. —3210

**UNIEWAŻNIAM** zagubiony dowód tożsamości na nazwisko Mosakowska Stanisława, ul. Sienkiewicza 37, m. Nr 40. —3211

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź na nazwisko Miazek Jan, Nowe Chrosty, pow. Brzeziny. —3212

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną palców- kę na nazwisko Czandryk Mieczysław, ul. Aleja Kościuszki 32. — Ła- skawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. —3214

**UNIEWAŻNIAM** skradzione trasie Ostrów-Łódź: książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną RKU-Łódź na nazwisko Lubiszewska Danuta u. Le- gionów 48. —3215

**UNIEWAŻNIAM** skradziony dowód przedwojenny (polski), palcówkę, do- wód śmierci syna Czesława (obóz Oświęcim) na nazwisko Przeor An- tonina, ul. Wrzesińska 52, m. 25. —3216

**Kupno i sprzedaż**

„MECHANIK”. — Naprawa maszyn do szyca i rowerów, kupno, sprze- ra., zamiana maszyn zwykłych na ga- binetowe. — Kupuje kauczuk, igły, lakiery. Piotrkowska 70. RĘDZIA. —1925

**SKÓRY**, dodatki szewskie i rymar- skie poleca firma A. Lewandowski i S-ka, Łódź, Piotrkowska 92 (w podwórzu), tel. 157-49. —3201

**MEBLE** wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje. Stolarska, Krasieckiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. —3213

**Zaofiarowanie pracy**

**POTRZEBNA** retuszerka względnie osoba fachowa do zakładu fotogra- ficznego. Zgłoszenia: Piotrkowska Nr 182, od godz 10—18. 3199

**R ó z n e**

**SPÓŁDZIELNIA Pracy Samocho- dowej** Wykonuje przewozy oraz przyjmuje zlecenia zbiorowe we wszystkich kierunkach. Łódź, ul. Wólczńska 162, tel. 156-31.



# S P O R T

Po spotkaniu z Czechosłowacją

## POLKI BEZWZGLĘDZNIE LEPSZE

### Nowy rekord Polski w biegu na 80 m. przez płotki

Odbyty w ubiegłą niedzielę w Brnie pierwszy oficjalny po wojnie mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami kobietami Polski i Czechosłowacji przyniósł spodziewane i całkowicie zasłużone zwycięstwo naszym zawodnikom w stosunku 49:40 pkt.

Zwyciężyliśmy w ośmiu konkurencjach, ulegając jedynie w skoku wzwyż, w którym Kwaśniewska uplasowała się na trzecim miejscu z wynikiem — 1,40 mtr.

Po swoich niepowodzeniach w Oslo — Walasiewiczówna zgłębowała nam miłą niespodziankę, osiągając pierwsze miejsce we wszystkich swych konkurencjach. Sukces swój ukoronowała nowym rekordem Polski w

biegu na 80 mtr. przez płotki, osiągając doskonały czas — 12,2 sekundy (dotychczasowy rekord, ustnowiony swego czasu przez Schabińską wynosił 12,4 sek.).

Z pozostałych zawodniczek zasługują na wyróżnienie przede wszystkim Wajs - Grątkiewiczowa, która osiągnęła w pchnięciu kulą dobry wynik — 11,69 mtr., zajmując pierwsze miejsce przed Czechką Machaczekową, która skończyła z czasem 11,44 mtr. ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji.

Zawodniczki nasze wysiłkiem swoim i ambicją zasłużyły na pochwałę, chociaż trudno jest pominąć milczeniem fakt, iż osiągnięte wyniki, poza wymienionymi wyżej wyjątkami, by-

ły nieco gorsze od osiągniętych ostatnio na mistrzostwach Polski w Krakowie.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

**Bieg na 100 mtr:** 1) Walasiewiczówna — 12,4 sek., 2) Bemova (Cz.) — 12,7 sek. Moderówna osiągnęła czwarte miejsce z czasem — 13,2 sek.

**Bieg na 200 mtr:** 1) Walasiewiczówna — 26,2 sek., 2) Hyklova (Cz.) — 26,7 sek.

**80 mtr. przez płotki:** 1) Walasiewiczówna — 12,2 sek. (rekord Polski), 2) Matysowa (Cz.) — 12,8 sek., 3) Mitan (P.) — 13 sek.

**Skok wzwyż:** 1) Talbłowa (Cz.) — 1,51 mtr., Kwaśniewska uplasowała się na trzecim

miejscu z wynikiem 1,40 mtr.

**Skok w dal:** 1) Walasiewiczówna — 5,27 mtr., 2) Moderówna — 5,05 mtr., 3) Reislava (Cz.) — 4,96 mtr.

**Pchnięcie kulą:** 1) Wajs - Grątkiewiczowa — 11,59 mtr., 2) Machaczekowa — 11,44 mtr.

**Rzut dyskiem:** 1) Wajs - Grątkiewiczowa — 38,03 mtr., 2) Dobrzańska (P.) — 34,78 mtr., 3) Zaiskova (Cz.) — 34,73 mtr.

**Rzut oszczepem:** 1) Kwaśniewska — 34,88 mtr., 2) Ingrova (Cz.) — 32,97 mtr.

**Sztafeta 4x100 mtr:** 1) Polska (Hajducka, Moderówna, Słomczewska, Walasiewiczówna) — 51,6 sek., 2) Czechosłowacja — 52,7 sek.

(Piotr.)

### DKS uległ w finale o puchar ŁOZPN

Rozegrane wczoraj w Łodzi na boisku WIM-y finałowe zawody w piłkę nożną o puchar Łódzkiego ŁOZPN-u pomiędzy Klubem Sportowym 6 Zduńska Wola a DKS Łódź zakończyły się zasłużonym zwycięstwem KS 6 w stosunku 5:2. Do przerwy 2:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dudak 1, Kasalak 1, Ziolkowski 3 w tym 1 z karnego. Gra obfitowała w szereg ciekawych momentów podbramkowych. Gospodarze grali brutalnie. Zwycięstwem tym KS 6 zdobył puchar Łódzkiego ŁOZPN na własność. Sędzia p. Kowalewski słaby.

### Konieczność nadsyłania danych inwestycyjnych

W związku z opracowaniem 3-letniego planu inwestycyjnego, Wydział Odbudowy Zarządu Miejskiego prosi wszystkie urzędy i instytucje państwowe oraz firmy prywatne o nadesłanie danych inwestycyjnych w terminie do dnia 18 b.m. Instrukcje i schematy wykazów, otrzymać można w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska 64 pokój 105, w godz. od 10 do 12.

### OFIARY

Ob. Woźniakowska złożyła w naszej Administracji zł 100 na ociemniałe dzieci.

### Komunikat

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego zwołuje ogólne zebranie wszystkich Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego wraz z Sekcjami, wchodzącymi w skład Włókna, które odbędzie się w dniu 18 września r.b. tj. w środę o godz. 14-tej w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury, Piotrkowska 243 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawa Umowy Zbiorowej.
  - 2) Sprawy mieszkaniowe.
- Obecność wszystkich obowiązkowa.

### Zmiany adresów

Oddział Inwalidzki Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego został przeniesiony z lokalu przy ul. Zawadzkiej 11 na ul. Piotrkowską 49, lewa oficyna, 2 piętro.

Również Referat Inwalidzki Stacjonarza Grodzkiego Śródmiejskiego Łódzkiego został przeniesiony z ul. 6 Sierpnia 5, na ul. Piotrkowską 49, lewa oficyna, 2 piętro.

14 Dof. Sanitarny został przeniesiony z lokalu przy ul. Tuszyńskiej 97, na ul. Rzgowską 145.

14 Biuro Rejonowe Zarządu Niepełności w m. Łodzi zostało przeniesione z lokalu przy ul. Warwej 17, na ul. Rzgowską 146 (Ekspozytura Starostwa Grdzkiego Południowa - Łódzkiego).

### Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy zawiadamia, że w związku z szczegółowym opracowaniem planu inwestycyjnego na rok 1947 w ramach ogólnego 3-letniego planu inwestycyjnego, wszystkie instytucje państwowe, samorządowe, spółdzielcze jak i firmy prywatne, winy składać szczegółowe wnioski inwestycyjne za pośrednictwem Wydziału Odbudowy Zarządu Miejskiego do właściwych Ministerstw.

Instrukcje i formularze wniosków szczegółowych są do nabycia w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska 64, pokój 105.

Termin zgłoszenia wniosków upływa z dniem 25 września 1946 r. Łódź, dnia 16 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

## Nowy klub OMTUR-owców

### Pierwsze zwycięstwa zapowiadają dalsze sukcesy

Na terenie dzielnicy Koziny przy ul. Okrzei 20, powstał nowy klub sportowy pod nazwą: Robotniczy Klub Sportowy Org. Mł. TUR „Płomień”, zrzeszający w swych szeregach robotniczą młodzież zachodniej dzielnicy miasta. Na odbytym ostatnio walnym zebraniu, został wybrany zarząd w składzie: przew. Żelewski J., wiceprzewodniczący Trojanowski J., sekretarz i kier. sekcji piłkarskiej Kolasinski B., skarbnik Drozdowski St., gospodarz Ro-

siak E., czł. zarządu i kronikarz Nowakowski Jan.

Drużyna piłkarska rozegrała w bieżącym sezonie kilkanaście spotkań, mając na swym koncie kilka doskonałych wyników, z których należy wyróżnić zwycięstwa: nad Zrywem 3:2, reprezentacją Opoczna 7:2, Lutomierska 4:0.

W niedzielę RKS Płomień odniósł nowe zwycięstwo, bijąc Zryw w stosunku 4:0 (1:0). Bramki strzelili: Kubiak 3 i Ro-

siak 1.

### Dział oficjalny ŁOZPN

## Komunikat WG i D Nr. 27

1. Wyznacza się na dzień 22.9.46 następujące zawody piłkarskie na rzecz odbudowy Centralnego Instytutu WF i PW na Bielanych w ramach imprez Woj. Urzędu WF i PW Okręgu Łódzkiego:

a) boisko Zgierz godz. 11: Team Boruta ZWM Zgierz — KP Zjednoczone Łódź, skład Teamu zestawia kierownicy sekcji Boruty i ZWM, KP Zjednoczone obowiązany jest w stawie pierwszy zespół. Gospodarzem zawodów wyznacza się KS Boruta.

b) boisko Kutno godz. 15 ZKK Ruch Kutno — KS Jedność Dobrzeln. Gospodarzem zawodów jest Podokręg Kutnowski.

c) boisko Skierniewice godz. 11 ZKK Unia Skierniewice — ZKK Kolaszki. Gospodarzem zawodów jest ZKK Unia Skierniewice.

d) boisko Zd. Wola godz. 15 KS 6 Zd. Wola — PTC Pabianice. Gospodarzem zawodów jest KS 6 Zd. Wola.

e) boisko Pabianice godz. 11 KS Łęka — TR Pabianice. Gospodarzem zawodów jest KS Krusze.

f) boisko Tomaszów Maz. godz. 15 KS Lechia Artylerzysta — ZKK Łódź. Gospodarzem jest Podokręg Tomaszowski.

Kostiumy dla Teamu Zgierza dostarcza KS Boruta, dla Teamu Tomaszowa Maz. RKS Lechia.

## NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

### I szy dzień ciągnięcia I klasy 48 loterii

Wygrana 50.000 zł Nr 666. 6106 123 391 496 702 7148 215 244 312 345 374 560 663 75 81 713 764 857 906 8055 062 199 247 266 319 31 76 444 512 28 83 97 734 970 9006

Wygrane po 10.000 zł NrNr 27227 82572 88221.

Wygrane po 5.000 zł NrNr 5730 10201 30591 39188 606 43045 51237 84673 692.

Wygrane po 2.000 zł NrNr 11919 13762 16039 20954 21623 34456 626 40809 46890 66868 68217 70796 80783 82598 95604 97994.

Wygrane po 1.500 zł NrNr 212 2483 4462 948 5256 6074 8244 13171 15629 18053 26285 681 29189 32868 33456 35429 38707 39469 42146 675 717 46687 722 49910 51505 518 52712 53015 58176 60198 61266 64552 538 67245 70474 73839 74994 76817 80033 81412 743 82393 83465 546 84353 85744 86072 94683 95232 291 98140.

Wygrane po 1.000 zł NrNr 225 361 746 900 49 2618 3097 220 517 535 538 4014 640 642 5488 728 6915 7090 252 8503 725 943 909 11731 971 12198 801 13263 789 14970 15009 189 491 726 16497 17406 955 18446 19435 20532 573 630 672 688 21003 608 22000 480 602 921 23146 309 677 25026 199 26869 27370 600 28053 273 695 29064 790 30018 543 994 31626 794 32078 653 33685 35197 767 36151 596 872 37143 419 747 999 38098 640 39060 490 660 789 40449 41879 42120 44443 505 509 45526 959 963 46084 190 47169 178 479 49634 50838 51623 834 988 52433 791 906 53160 525 683 54466 55000 857 870 938 56837 57523 58022 904 59049 051 092 566 60414 597 61428 980 62217 63478 64239 906 66111 67057 146 269 588 728 68085 512 543 69268 70004 087 134 227 583 71720 73150 275 469 74006 75095 185 76566 78259 479 79161-765 80039 640 81056 231 289 335 373 382 805 82491 691 83118 575 724 777 790 84736 85276 396 548 622 889 896 86138 211 354 868 8775 910 88562 691 89468 90179 494 861 916 91085 594 92032 118 392 632 93111 779 94170 413 95269 300 343 538 551 554 564 97585 605 610 824 837 908 98014 679 778 99579 614.

Wygrane po 250 zł NrNr 1 28 194 301 44 48 58 86 555 814 1418 538 629 658 713 24 45 48 835 2008 014 220 249 380 451 561 590 639 721 931 3014 162 193 214 303 08 44 539 659 4170 183 228 514 583 5115 297 305 30 60 506 541 609 681 767 922

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. pierwszego dnia ciągnięcia podany będzie we wtorek.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130 46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-iej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZENI Drobne: za wyraz petito wy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.